



W 35. ROCZNICĘ
POWSTANIA NASZEJ LUDOWEJ
OJCZYZNY
RADOŚCI I SATYSFAKCI
Z WŁASNYCH I KRAJU DOKONAŃ
życzy Czytelnikom
„GAZETA POŁUDNIOWA”

Polska Ludowa – dziedzictwem patriotycznej tradycji, kontynuacją tego, co wielkie i szczytne

Edward Gierek w Lublinie – odsłonięcie pomnika B. Bieruta • Warszawa: H. Jabłoński wręczył odznaczenia radzieckim kosmonautom • Uroczystość na Wawelu z udziałem K. Barcikowskiego • Złot młodości w Krakowie • Jubileuszowe inwestycje • Sesje Rad Narodowych i instancji FJN • Odznaczenia dla ludzi dobrej roboty



N/z: E. Gierek w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika B. Bieruta. CAF – Rosiak – telefoto

LUBLIN (PAP). W Lublinie – pierwszej stolicy Polski Ludowej, centrum regionu przemysłowo-rolniczego, coraz bardziej dziś znaczącego na gospodarczej mapie kraju – odbyły się 19 bm. podniosłe uroczystości z okazji 35-lecia socjalistycznej ojczyzny. Uczestniczył w nich, serdecznie podejmowany przez społeczeństwo tej ziemi, I sekretarz KC PZPR – EDWARD GIEREK.

Sprawozdawcy PAP piszą:

Rozległy plac jednej z dzielnic mieszkaniowych Lublina. Zgromadziły się tu dziesiątki tysięcy mieszkańców miasta, delegacje zakładów pracy, szkół i uczelni z całego kraju, noszących imię Bolesława Bieruta, weterani ruchu robotniczego i organizatorzy ludowej państwowości. Przybyły delegacje miast zaprzyjaźnionych z Lublinem – z białoruskiego Brześcia i węgierskiego Debreczyna.

Dochodził godz. 10.00. Gorąco witany przez zebranych przybył I sekretarz KC PZPR – Edward Gierek.

Obecni są gospodarze województwa i miasta Lublina z I sekretarzem KW PZPR Władysławem Krukem i wojewodą Mieczysławem Sępiem. Wśród zgromadzonych – najbliższa rodzina Bolesława Bieruta.

Rozpoczyna się uroczystość. Dowódca Kompanii Reprezentacyjnej WP składa I sekretarzowi KC PZPR raport. Edward Gierek przechodzi przed frontem kompanii, pochyla głowę przed sztandarem. Pozdrawia żołnierzy.

Z głośników zainstalowanych na placu dobiegają fragmenty archiwalnego nagrania Manifestu PKWN.

Słychać kolejne archiwalne nagrania – to fragment przemówienia B. Bieruta wygłoszonego na Zlocie Młodości we Wrocławiu w 1952 r.

Głos zabiera Władysław Kruk. Przypomina liczne związki Bo-

lesława Bieruta z Lublinem i ziemią lubelską, z miastem i regionem uhonorowanymi najwyższymi odznaczeniami: orderami Krzyża Grunwaldu I klasy i Budowniczego Polski Ludowej.

Następuje podniosły moment ceremonii – I sekretarz KC PZPR Edward Gierek w towarzystwie najbliższej rodziny Bolesława Bieruta dokonuje aktu odsłonięcia pomnika i składa u jego stóp wiązanek biało-czerwonych goździków. Rozlega się salwa honorowa. Nad głowami zgromadzonych pojawiają się gołębie – symbol pokoju.

Pomnik przedstawia postać

(DOKONCZENIE NA STR. 2)



Kazimierz Barcikowski wręcza Bolesławowi Kramkowskiemu dyktando Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Południe” pamiątkowy dyplom z okazji wpisania do Księgi Honorowej Ziemi Krakowskiej.

Fot. OTTO LINK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ
DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ

GAZETA

Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

20, 21, 22. VII. 1979 R. ◆ NR 162 (9681) ROK XXXI ◆ CENA 1 ZŁ ◆ WYD. A.

Trwają obrady Kongresu Uczonych Pochodzenia Polskiego

Wmurowanie aktu erekcyjnego Kolegium K. Pułaskiego • Sesja wawelska

Najważniejszym akcentem wczorajszego dnia obrad Kongresu Uczonych Pochodzenia Polskiego było wmurowanie kamienia węgielnego pod nowe obiekty Kolegium Polonijnego im. K. Pułaskiego w Przegórzach. Do zebranych przemówił rektor UJ Mieczysław Hess, witając m. in. zastępcę członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KK PZPR Kazimierza Barcikowskiego, członka Rady Państwa PRL, wiceprezesa Polskiej Akademii Nauk, prof. Jana Szczepańskiego, wiceministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki To-

masza Biernackiego, wiceministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Henryka Vogta, sekretarza KK PZPR Stefana Markiewicza, prezydenta miasta Edwarda Barszcza, projektanta obiektu – Tomasza Mańkowskiego.

O celu stworzenia Kolegium jako placówki akademickiej UJ mówił Tomasz Biernacki, wyrażając wdzięczność tym, którzy przyczyniali się do jego powstania. Po odczytaniu aktu erekcyjnego Kolegium, obecni przystąpili do jego podpisania. Zabrał głos Vera von Viren Gar-

czyński z USA, profesor języków i literatur słowiańskich, doradca kulturalny nowojorskiego Stowarzyszenia im. K. Pułaskiego. Obiecała pomoc, współpracę i patronat Stowarzyszenia nad powstającą placówką. Jeden z egzemplarzy aktu erekcyjnego przekazano Fundacji Kościuszkowskiej w USA. W jej imieniu zabrał głos prof. Eugene Kusiewicz, prezes Fundacji od 1970 r. Nic więc dziwnego, że w swoim przemówieniu nawiązał do swojej tu bytności przed sze-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

J. F. Poncet zakończył wizytę w Polsce

WARSZAWA (PAP). 19 bm. zakończyła się 2-dniowa oficjalna wizyta, jaką złożył w Polsce minister spraw zagranicznych Francji Jean Francois-Poncet.

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 19 bm. ministra spraw zagranicznych Francji Jeana Francois-Poncet. Podczas spotkania omówiono stan i perspektywy rozwoju stosunków polsko-francuskich, zwłaszcza wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej i wymiany handlowej.

Tego dnia w siedzibie MSZ odbyły się polsko-francuskie rozmowy plenarne, które prowadził minister spraw zagranicznych obu krajów – E-

mil Wojtaszek i Jean Francois-Poncet.

W trakcie rozmów omówiono sprawy związane z dalszym wszechstronnym rozwojem stosunków między Polską a Francją, a także najważniejsze zagadnienia międzynarodowe. Wyniki rozmów zawiera przyjęty na zakończenie wizyty komunikat.

Po rozmowach obaj ministrowie podpisali porozumienie między rządami PRL i rządem Republiki Francuskiej w sprawie instytutów polskich we Francji i instytutów francuskich w Polsce, których działalność służyć będzie wzajemnemu upowszechnianiu wiedzy w obu krajach i przyczynić do rozwoju dalszej współpracy.

Nagrody prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną

WARSZAWA (PAP). Z okazji 35-lecia Polski Ludowej prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz – na wniosek ministra kultury i sztuki Zygmunta Najdowskiego – przyznał w roku 1979 nagrody za twórczość artystyczną. Przyznane zostały 73 nagrody, w tym 47 I stopnia (z tego 5 zespołowych) oraz 26 nagród II stopnia. Nagrody otrzymali m. in.:

Z DZIEDZINY LITERATURY: I STOPNIA Jerzy Broszkiewicz – za całokształt twórczości; Aleksander Krawczuk – za twórczość w dziedzinie eseistyki historycznej; Władysław Machajek – za całokształt twórczości. Z DZIEDZINY TEATRU: I STOPNIA Teresa Budzisz-Krzyżanowska – za osiągnięcia aktorskie w Starym Teatrze w Krakowie, Krzysztof Jasniński – za twórczość inscenizacyjną w Teatrze Stu i reżyserię wielkich widowisk scenicznych. Z DZIEDZINY PLASTYKI: I STOPNIA Bronisław Chyromy – za całokształt twórczości w dziedzinie rzeźby, a szczególnie rzeźby pomnikowej, Antoni Rżasa – za całokształt twórczości w dziedzinie rzeźby. Z DZIEDZINY MUZEALNICTWA I OCHRONY ZABYTEKÓW: I STOPNIA zespół – za opracowanie katalogu zabytków sztuki; prof. dr Jerzy Szablowski, doc. dr Jerzy Z. Łoziński, dr Barbara Wolff-Łozińska, mgr Teresa Ruszczyńska, mgr Aniela Ślaska, dr Tadeusz Chrzanowski, mgr Marian Kornański, dr Izabella Galicka, mgr Hanna Sygietyńska-Kwoczyńska, doc. dr Jan Samek, mgr Izabella Rejduch-Samkowska, dr Ewa Smulikowska, dr Ryszard Brykowski, mgr Maria Lewicka, mgr Zofia Rozanow, dr Ewa Śnieżyńska-Stolotowa, dr Franciszek Stolot, mgr Jerzy Langda, mgr Witold Wolny.

Spółdzielczość dla Krakowa

(Inf. wł.) W sali klubu „Cracovia”, w obecności przedstawicieli władz Krakowa z zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem KK PZPR Kazimierzem Barcikowskim – sekretarzem Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Krakowa, sekretarzem KK PZPR Stefanem Markiewiczem, prezydentem Edwardem Barszczem, prezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy Stanisławem Kosiokiem i członkiem Prezydium Rady CZSP Henryk Gallas podpisali porozumienie pomiędzy SKOZK i prezydentem miasta a Radą i Zarządem CZSP w sprawie zasad współpracy i społecznych świadczeń na rzecz odnowy Krakowa. Porozumienie przewiduje pomoc ze strony spółdzielni pracy i ich związków w postaci funduszy, udziału w pracach remontowych, przekazywania materiałów i urządzeń. (e)

Myślenice i Sułkowice „Mistrzami Gospodarności”

(Inf. wł.) Wczoraj w Myślenicach podsumowano konkurs o tytuł „Mistrza Gospodarności”, w którym brało udział 8 miast woj. krakowskiego. W grupie do 5 tys. mieszkańców już po raz trzeci pierwsze miejsce zdobyły Sułkowice, otrzymując w nagrodę 1 mln zł. Drugie miejsce i nagroda 700 tys. zł przypadły Dobczycom. Z miast do 15 tys. mieszkańców naj-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

W PÓŁ SŁOWA...

Maciej Szumowski

Serce i rozum

śleć coś do takiego, ta miłość do życia?

Miłość do życia w tym właśnie kraju. Miłość do Ojczyzny?

Musiabym naśladować jeszcze jeden artykuł wstępny gdybym miał odwagę i mądrości tyle, by dać na to pytanie najprostszą odpowiedź. To, co wiem na pewno, to powiem. A wiem, że pierwszym, elementarnym warunkiem

wyznania – łatwo podlegają weryfikacji. Bronię się przed zarzutem demagogii. Albo jeszcze gorszym – przed zarzutem szantażu emocyjnego. Niech więc te najintymniejsze związki każdego z nas z Polską pozostaną nie dotknięte piórem zaledwie felietonisty, a nie poety przeciwieństwa. Co do tożsamości, to jasno

kiem tej miłości jest tożsamość. Tożsamość – chce nazwania siebie – na równi z milionem problemów współczesnych, fragmentem Polski. Nie jest to kwestia li tylko wznośnych uczuć i wielkich emocji. Tożsamość bardziej odwołuje się bowiem do rozumu niż wyobraźni. I w tej płaszczyźnie stać mnie na

i bez żadnych wybiegów trzeba nam powiedzieć, że jest ona nie tylko sprawą jednostki. Jej dobrej woli, rozumowi i pracy. Tożsamość jest bowiem również sprawą społeczeństwa. Jest wielką kwestią współczesności, pytaniem o to, jakie możliwości identyfikowania się z krajem niesie teraźniejszość. Zbyt często i zbyt łatwo wyminiamy słowo „patriotyzm”. Być Polakiem trzeba wyobraźni, rozumu i wielkiego serca. To pewne. Tej samej wyobraźni i rozumu nam trzeba, gdy planujemy życie społeczne w kraju. Gdy komponujemy te elementy w tym zbiorowym, które identyfikacji jednostki z krajem sprzyja. Ta miłość, poza wielkim skurczem serca, jest również racjonalnym dialogiem dwu wielkich, równorzędnych, układających się stron – jednostki i społeczeństwa. Takie jest życie i nikt na to nie poradzi, że miłość, choćby najczystsza, chodzi na co dzień w tym wielkim kieracie rozumu... Puszczę Piskia, aleja Dębów – na rozstaju dróg

Przemówienie Edwarda Gierka w Lublinie

TOWARZYSKI I TOWARZYSZKI MŁODZIEŻY!

Zgromadziła nas dzisiaj sprawa domowa, żywo poruszająca uczucia wszystkich Polaków, szczególnie bliska sercu mieszkańców Lublina — zbliża się rocznica odrodzenia naszej ojczyzny, dzień 22 lipca — dzień Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodu, dzień Narodzin Ludowej Polski.

Wielu z Was tu obecnych pamięta historyczne dni wyzwolenia, zapowiadające zwycięstwo i pokój. To właśnie ślad, a Lublin, który przez siedem miesięcy był stolicą wyzwolającego się kraju, stał na całym świecie, że Polska znówu żyje, że z morza cierpienia, że z głębi

popiołów odradza się ku wolności i niepodległości.

Wszystko co nasz naród budował i osiągnął w minionym tryzdestoletniu, wszystko, co posiadamy, czym się chlubiemy, co stanowi o autorytecie Polski w świecie i jest perspektywą na przyszłość — tkwi korzeniami w owym dniu 1944 roku. Polsce — wolności! Światu — pokój! Ludowi — pracującemu miast i wsi — władza i demokracja, praca i ziemia, oświata i sprawiedliwość społeczna! Tak było, jest i po wszystkie czasy pozostanie fundamentem naszej ludowej państwowości i społecznej drogi rozwoju.

Wielu z Was pamięta lata wojny i okupacji, gehennę Zamojszczyzny i Majdanek, pło-

nień wojny partyzanckiej, który ogarnął Lubelszczyznę.

Od tragicznego września aż do zwycięskiego maja w Berlinie, Polacy nie zamalali się nigdy, walcząc nieugięcie w ruchu oporu i na wszystkich frontach tej najstraszniejszej z wojen.

Z najbliższą częścią wspominać dziś tych najlepszych i najdzielniejszych, którzy polegali w walce z faszystami. Składamy hołd mestwu żołnierzy Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego, których imiami radości i kwiatami witamy mieszkańców Lublina przed 35 laty. Chwała i wdzięczność narodu ocala wszystkich bohaterów o wolności. Ich bohaterstwa jasnie będą w dziełach ojczyzny nigdy nieśmiertelnym blaskiem.

Historycznym nakazem tamtych czasów było złączenie odpowiedzi na najważniejsze pytania — o przyszły byt i o drogi rozwoju narodu, o kształt i granice państwa, o niezawodne sojusze, o gwarancje niepodległości i spokojnego nieba nad Polską.

Zdecydowanej i słusznej politycznie odpowiedzi na te pytania udzieliła Polska Partia Robotnicza i współdziałając z nią lewicowe ugrupowania socjalistyczne, ludowe i demokratyczne, komunisty polscy w ZSRR i w innych krajach, twórcy Pierwszej Armii Wojska Polskiego. Program obozu demokracji polskiej wyrażał interesy całego narodu i stał się jego programem. Zapałał masę do walki o wyzwolenie narodowe i

społeczne. Zyskiwał dla sprawy polskiej niezawodne oparcie w sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Określał demokratyczny kształt niepodległego państwa i jego sprawiedliwe, historyczne granice. Otwierał powrót Polaków na przetrane, płaskie ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Wytęczał szeroki szlak wszechstronnego rozwoju. Reforma rolna, nacjejalizacja przemysłu, likwidacja analfabetyzmu zapoczątkowały społeczne przeobrażenia społeczne, stworzyły konkretne warunki do pracy w mieście i na wsi.

Czas miniony — ale tryzdestoletnie potwierdziło głęboko trafność myśli politycznej i programu obozu demokracji polskiej. Dzięki jego urzeczywi-

stnieniu naród nasz uzyskał historyczną satysfakcję, a męstwo bitewne wszystkich polskich żołnierzy, partyzantów i uczestników ruchu oporu zawołało zwycięstwem.

Każdy, niezależnie od tego pod jakim znakiem walczył o wyzwolenie, ma prawo mówić: krew moich poległych braci i przyjaciół nie poszła na marne. Każdy, kto pracę przyznosił się do odbudowy i rozwoju kraju — ma prawo mówić: socjalistyczna, ludowa Polska to nasze dzieło!

OBYWATEL! RODACY!

Polska Ludowa — to ojczyzna, o jakiej marzyli i do której (CIAG DALSZY NA STR. 9)

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). Jak informuje rzeczniczka prasowa rządu — 19 lipca br. Prezydium Rządu rozpatrzyło stan bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie oraz sytuację w dziedzinie ochrony zdrowia załóg górniczych.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu omówiło problemy dotyczące prawidłowego rozmieszczenia kadr naukowych w placówkach badawczych i szkołach wyższych.

Kierując się troską o dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych młodzieży akademickiej Prezydium Rządu podjęło decyzję zezwalającą na rozpoczęcie w 1979 r. — w ramach nakładów ustalonych w tegorocznym Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym — budowy m. in. kilku domów studenckich i stołówek. Obiekty te będą wzniesione w

różnych ośrodkach akademickich w kraju.

Na posiedzeniu przyznano również środki na pokrycie w tym roku dodatkowych wydatków będących następstwem zwiększonej, na mocy rozporządzenia Rady Ministrów ze stycznia br., pomocy finansowej dla dzieci w rodzinach zastępczych. Zgodnie z tym rozporządzeniem, którego projekt był również przedmiotem rozważań rady do spraw rodziny, podwyższono miesięczną stawkę pomocy materialnej dla dzieci w rodzinach zastępczych. Natomiast w tego rodzaju rodzinach, w których jest choć jedna z osób zobowiązana do alimentacji, podwyższono także górną granicę dochodowości na jednego członka rodziny uprawniającą do ubiegania się o pomoc materialną państwa w maksymalnej wysokości.

Wystąpienie K. Barcikowskiego na Wawelu

Uroczysta sesja Rady Narodowej i Frontu Jedności Narodu czyni dzisiaj 35-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W czas rocznie państwowych zwyczajów mówić o przebytej drodze. Spójrzmy jednak na ten okres przez sumę wykonanej roboty oraz poprzez społeczne i polityczne skutki pracy narodu. Miarą postępu jest każde ustroju jest bowiem to, w jakiej mierze w stosunku do poprzedników tworzy przesłanki uruchomienia potencjalnej siły i zdolności narodu w interesie rozwoju społeczeństwa i jego obywateli.

Myślą przewodnią Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z lipca 1944 roku było to, że poprzez reformy ustrojowe czyniące zadość poczuciu sprawiedliwości społecznej, stworzone zostaną warunki przyspieszenia odbudowy i rozwoju kraju, przesłanki awansu kulturalnego — najszerszych warstw polskiego narodu.

I jest też samo przeżycie zrozumiałe, że myśl ta była wyprzedzona z krytyki rzeczywistości międzywojennej państwa, niedołężności ograniczeń klasowych podjęć i rozwiązań problemów społecznych war-

kujących rozwój kraju oraz zapewnić bezpiecznego bytu narodowi.

W ludowym państwie zostały stworzone warunki pełnego zatrudnienia i wzrostu społecznej wydajności pracy. W pierwszym okresie zlikwidowano marotrawstwo ludzkich zdolności, jakim było wcześniej beztroskość oraz ogromne przełudnienie wsi. Przyniosło to od razu zwiększenie dochodu narodowego i stworzyło trwałe podstawy życia nowo zatrudnionym.

Następnie rozpoczęła się wzrost wydajności pracy przez wyposażenie zatrudnionych w coraz sprawniejsze technicznie narzędzia pracy. Przyjęte na własność narodu zasoby naszego kraju zostały wykorzystane na jego dobro.

To dzięki temu mogli być wzniesione liczne zakłady przemysłowe i rolnicze, od nowa całe gałęzie wytwórczości, wyrosły nowe ośrodki miejskie i powiększyły się stare. Dzięki temu strumień dóbr materialnych

klerywań dla ludności i na potrzeby rozrastającej się gospodarki mógł połączyć w szybkie tempo. Proces to hynamniej nie zakończył, gdyż wiele jeszcze potrzeb ludzi trzeba zaspokoić, ale inaczej dziś wygląda poziom życia ludności, warunki pracy i życia obywateli. Z innego poziomu gospodarczego podejmuje rozwiązywanie problemów, przed którymi stojemy.

Zaczynamy od odbudowy zniszczonej wojennych. Następnie realizujemy wieloletnie inwestycje, jakie choćby Huta imienia Lenina. W miarę narastania możliwości gospodarki rozszerzaliśmy się zasięgi nowego budownictwa. Dziś ogarnął on wszystkie miejscowości. Niezależnie od powiększenia substancji miejskiej Krakowa i innych miast, nie ma najmniejszej wsi w naszym województwie, gdzie nie wzniesiono by nowych domów czy zabudowań gospodarczych. Nie dzieje się to

bez trudności i kłopotów, ale nowe budynki powstają i służą ludziom, a ostateczne bilans pracy zamyka się budżarym i statystycznym wynikami.

Nieodłącznym nurtem wzrostu gospodarczego był rozwój oświaty i wzrost poziomu kultury. Wspomnijmy powojenną falę młodzieży robotniczej i chłopskiej napływającej do różnych szczebli jakże wówczas biednej polskiej szkoły. Wspomnijmy nauczycieli tych lat, jakie nie-liczne w stosunku do zadań, w jakże trudnych warunkach podejmujących swoją misję społeczną. Wspomnijmy wielką kampanię walki z analfabetyzmem. I zastanówmy się o obecnym poziomie wykształcenia naszego społeczeństwa, z przygotowania zawodowym jakie zapewnił obecnym pokoleniom młodzieży, a uświadomimy sobie ogrom wysiłku społecznego i pracy kształceniowej najszerzej pojętego szkolnictwa. Będącym faktem jest, że szkoła zapewniła masowy dopływ kadr do

wszystkich dziedzin życia rozwijającego się kraju. Stała się dzwignią awansu zawodowego i kulturalnego najszerzych warstw narodu, a mówiąc dobitniej, całego narodu. Niki dziś nie jest w stanie policzyć ile rozwinęła zdolności i talentów, które byłyby zmarnowane dla społeczeństwa, gdyby nie powszechna dostępność oświaty.

Mówiłem o szybkim tempie rozwoju gospodarczego w 35-lecie. Rozwój ten przez długie lata napotykał barierę w postaci niedostatku kadr, w postaci braków w poziomie kultury technicznej i przyzwyczajenia do nowoczesniejszej pracy. Trzeba było kształtować, a i dziś jeszcze w nowych zakładach kształtują się w znacznej mierze dopiero w toku pracy, w toku opanowywania umiejętności posługiwania się nowoczesnymi narzędziami.

Nie prosty jest proces postępu i wymaga czasu na wytworzenie tradycji uprzemysłowionej pra-

cy i nawyków organizacyjnych potrzebnych w socjalistycznej gospodarce. W tym też tkwiła koszty rozwoju, gdyż bez odpowiednio przyszkolonych i dojrzałych do nowych wymogów ludzi trudniej osiąga się zaplanowane cele, a zwłaszcza cele jakościowe.

Dlatego też tak wiele zależy od kształtowania ludzi, od ich postaw, zapobiegliwości i gospodarności w miejscu pracy i zamieszkania. Jest wielkim dorobkiem to, że współczesne kolektywy pracownicze dysponują już dużą sumą wiedzy, a dominującą ich część dojrzałym doświadczeniem zawodowym i społecznym zdobytym w długoletniej pracy.

Istnieją więc dziś potencjalne możliwości szybkiego doskonalenia pracy i podnoszenia jej jakości tak, aby nasza produkcja i twórczość odpowiadała wymaganiom na tych laurach poprzemysłowej w świecie. Obecnie osiągnięto to na jej szczytach, najlepsze załogi i najlepsi twórcy techniki i kultury. Chodzi o to, abyśmy osiągnęli ten poziom (CIAG DALSZY NA STR. 9)

Wystawa „Z dziejów i kultury Krakowa”

W pałacu Krzysztofory zostanie dzisiaj otwarta stała wystawa pod nazwą „Z dziejów i kultury Krakowa”, przygotowana z okazji 35. rocznicy PRL przez Muzeum Historyczne.

Na parterze zgromadzone są kopie krakowskie, jest tu fotoplastykon, który umożliwia porównanie Krakowa sprzed 100 lat z obecnym. Na I piętrze można zobaczyć akty lokacyjne, pierwszy plan Krakowa Kolałaja, srebrnego kura Bractwa Kurkowego, pamiętki po władcach miejskich, odznaki nadawane miastu, ekspozycja dawnego ziemianina. Jest sala Kościuski, a trzy inne pomieszczenia poświęcone prezentacji wnętrza mieszkań z czasów Królestwa Warszawskiego, drugiej połowy XIX wieku oraz z przełomu XIX/XX wieku. (km)

Trwają obrady Kongresu Uczonych Pochodzenia Polskiego

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Wczoraj kontynuowano obrady na przemianami zborowania Uczonych Polonijnych w województwie. Istnienie idei budowy Kolegium, symbolu wspól-

noty, który kontynuowano obrady na przemianami zborowania Uczonych Polonijnych w województwie. Istnienie idei budowy Kolegium, symbolu wspól-

Współtwórcy historii 35-lecia PRL

Przeciętność nie leży w jego charakterze



Każdy z nas w młodości miał swojego bohatera, z którym się chętnie utożsamiał — moim był JÓZEF SZYMAŃSKI. Imponowała jego odwaga, refleks i zręczność najszybszego w Nowym Sączu motocyklisty — a do tego był niedoścignionym „klinicystą” maszyn, których mechanizmy nie miały przed nim żadnych tajemnic. Później śledziłem w prasie jego dalszą karierę sportową — już jako mistrza sportów saneczkarów. Zgromadził na swoim koncie 12 tytułów mistrza Polski w sankach, skeletonach i bobslejach; dwukrotnie reprezentował barwy narodowe na olimpiadach w Cortina d'Ampezzo w 1956 r. w Innsbrucku w 1964 r. Startował wielokrotnie z medalowym rezultatem w mistrzostwach świata i Europy. Jest twórcą sportu kartingowego w Nowym Sączu i do niedawna

wicemistrzem Polski w tej dyscyplinie. Mieszkanie jego przypomina muzeum sportu — tyle w nim pucharów, medali, plakietek, ale on sam nie zamierza wcale na tych laurach poprzestać. Chętnie jeszcze „poszarusuje” w wysiłkach gokartowych — marzy mu się też reaktywowanie w Nowym Sączu silnej sekcji motorosowej. Nadal poświęca się działalności społecznej w sporcie i spółdzielczości. Jako członek FIL-u jest technicznym ekspertem od torów saneczkowych i międzynarodowym sędzią; jako szef sekcji motocyklowej Automobilklubu Podhalańskiego — organizatorem rajdów. Do kierowanej przez niego od 23 lat stacji obsługi motocykli w Spółdzielni Warsztatowo-Transportowej im. I. Majka w Nowym Sączu ściągają użytkownicy „mz-ek” z całej Polski, jako że fabryka motocykli w Zschopau w NRD wszelkie reklamacje swojej produkcji, kieruje do najlepszego eksperta — Józefa Szymańskiego w Nowym Sączu.

JANUSZ KOSZYR

Myślenice i Sułkowice „Mistrzami Gospodarności”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) sze okazały się Myślenice, otrzymując w nagrodę 2,7 mln zł. Na II miejsce uplasowała się Wieliczka, której przypadły nagrody o łącznej wartości 2 mln zł. Wyróżnienia proporcjonalnie, dyplomów dokonali: członek Sekretariatu KK PZPR, kierownik Wydziału Organizacyjnego Bolesław Grzesiak i wiceprezydent m. Krakowa Andrzej Żmuda. (ep)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Szurkowski mistrzem Polski

Wczoraj w Wieliczce rozegrano indywidualne mistrzostwa Polski seniorów w kolarstwie. Na starcie stanęło 116 zawodników. Kolarze mieli do pokonania 4 pętle każda długości 41 km (w sumie 164 km). Trasa była trudna, na dodatek wiał boryny wiatr.

Mistrzostwa były ciekawe, obserwowaliśmy liczne ucieczki, które jednak dość szybko były likwidowane. Dopiero na ostatnim okrążeniu na ok. 30 km od mety pojawił się atak zainicjowany przez Faltynia i Bednarek. Dołączyli do nich Krawczyk i Szurkowski. Ta czwór-

ka pierwsza też dojechała do mety, a najszybszy był Szurkowski, który po raz piąty zdobył tytuł mistrza Polski.

Wyniki: 1. Szurkowski (Polonez Warszawa) — 4:05:30, 2. Krawczyk (LZS Belchatów), 3. Faltyn (Dolmel Wrocław) — ten sam czas, 4. Bednarek (Spółem Łódź) — strata 10 sekund, 5. Brzezina (Dolmel Wrocław) — strata 1:20 min., 6. Siarniecki (Gryf Szczecin) — strata 1:20 min., 7. Dziurda (Stoimil Dobica) — strata 1:21 min., 8. Zawada (Tramwajarz Łódź) — strata 1:30 min., 9. Michalak (Legia Warszawa) — strata 1:40 min., 10. Gałczyński (Włocławek Karkulski) — strata 1:45 min. T. G.

W kilku wierszach

W gronie „Dwudziestu wybitnych młodych Polaków 1979 roku”, wyłonionych w III plebiscyście organizowanym przez Radę Główną FSZMP, Młodzieżową Agencję Wydawniczą i redakcję „Sztandar Młodych” znalazł się kapitan lekkatetycznej reprezentacji Polski Bronisław Malinowski.

Mistrzowie świata — pilkarsze Argentyny donosił nieoczekiwanej porażki w La Paz, przez grzywiącej w meczu o Puchar Ameryki z reprezentacją Boliwii 1:2 (1:1).

Święto Odrodzenia Polski

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) historyi, by nigdy nie zawieść oczekiwań partii.

Do pomnika zbliżają się teraz delegacje organizacji społecznych, zakładów pracy, mieszkańcy Lublina i regionu i składają u stóp monumentu kwiaty.

Uroczystość kończy „Międzynarodówka”.

Z Lublina i sekretarz KC PZPR udał się do pobliskich Zembrydów, gdzie znajduje się największe w tegorocznej akcji OHP ugrupowanie młodzieży.

O godzinie 15 w Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta, z udziałem Edwarda Gierka odbyła się manifestacja mieszkańców województwa i miasta Lublina.

Uroczystość rozpoczęła się wspólnym odśpiewaniem „Mazurek Dąbrowskich”.

I sekretarz KC PZPR wita w imieniu zebranych robotników odlewni lubelskiej PSC Ryszard Lejwoda.

Następnie mowa wręcza Edwardowi Gierkowi robotnicze meldunek o realizacji w FSC obywatelskiego czynu 35-lecia.

Następnie zabiera głos Edward Gierka, który gratuluje mieszkańcom Lublina i całego regionu ich dotychczasowych osiągnięć i przekazuje życzenia dalszych sukcesów. (Tekst przemówienia E. Gierka podajemy oddzielnie).

Podczas pobytu w Lublinie i sekretarz KC PZPR E. Gierka spotkał się z członkami Egzekutywy KW PZPR.

WARSZAWA (PAP). 19 bm. odbyła się w Sali Pomiejskiej w Belwederze uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi przebywających w Polsce z okazji obchodów 35. rocznicy powstania Polski Ludowej radzieckich kosmonautów, członków załogi stacji orbitalnej „Salut 6”.

Kosmonaut Władimir Kowalew i Aleksander Iwanowicz otrzymali z rąk przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego order Krzyża Gwiazdy i Kłosa.

W uroczystości uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jarnalski, sekretarz KC PZPR, wiceprezydent Sejmu Andrzej Wierbia, sekretarz naukowy PAN Jan Kaczmarski, przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych PAN Jan Ryhlewski.

Przybyli polscy kosmonauci: Mirosław Hermaszewski i Zenon Jankowski.

Obecny był ambasador ZSRR Borys Arislow.

Sala Senatorska na Wawelu była wczoraj miejscem podniosłej uroczystości z okazji Święta Odrodzenia. O godz. 11 rozpoczęła się sesja Rady Narodowej m. Krakowa i KK FJN z udziałem przodujących ludzi pracy z województwa miejskiego. Na sesję, która otworzył przewodniczący KK FJN Marian Konieczny, przybyli członkowie Egze-

kutywy KK PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem KK PZPR Kazimierzem Barcikowskim, przewodniczącym KK SD Jan Janowski, prezydent m. Krakowa Edward Barczewski. Obecni byli również konsule Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Władysław Drozdow i Włodzimierz Golowczyński, wicekonsul Konsulatu Generalnego Republiki Francuskiej w Krakowie Bernard Bourges i konsul USA w Krakowie Terry Snell.

Głos zabral zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski (treść wystąpienia zamieszczamy na str. 2-9), po czym ludzie zasłużeni dla ziemi krakowskiej i wpisani do Księgi Honorowej, otrzymali okolicznościowe dyplomy oraz Złote Odznaki „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa”.

Następnie drugi uroczysty moment sesji — dekoracja odznaczeniami państwowymi. Ordery Złotego Krzyża i Kłosa otrzymują: Krzysztof Brzezinski, Stefan Dziwilił i Józef Skowronek, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski: Stefan Adamski, Jan Drewniak, Henryk Skóra, Krzyż Oficerski: Aleksander Chrobak, Edward Czech, Władysław Jarosz, Włodzimierz Jesierski, Zygmunta Kłasiński, Henryk Kurach, Emil Luchter, Stefan Markiewicz, Lucjan Piekarz, Marian Przeźwiński, Mieczysław Stachura, Władysław Wójcicki, Krzyż Kawalerski: Hari Bajraktarow, Andrzej Badnarz, Edward Bieleń, Antoni Brodzinski, Franciszek Ciępek, Halina Dudzińska, Marian Duda, Edward Górniewicz, Tomasz Grochala, Bronisław Grzechowski, Jan Grzelak, Tadeusz Jaglarz, Adolf Kaczmarek, Leon Kapturkiewicz, Janina Kłaja, Włodzimierz Kotarba, Józef Król, Zbigniew Krzyżkowski, Eugeniusz Kalwicz, Bolesław Madejski, Janina Ostrowska, Władysław Opytko, Piotr Ożanśki, Irena Piotrowska-Wesulowska, Aleksander Podlecki, Jerzy Radzyski, Stanisław Serafin, Witold Sikora, Stanisław Stachura, Mieczysław Stukta, Tadeusz Szynarski, Janina Wawniowska, Franciszek Wieleb, Władysław Witulski, Zdzisław Wójcik, Bogusław Wójcikowski, Zygmunta Zabiegło, Stefan Zakrzewski. (AL)

Szczególnie uroczysty charakter miał Wojewódzki Zlot Młodych Przewodników Pracy, Nauki i Wykształcenia Bojowego, który z udziałem m. in. zastępcy członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KK PZPR Kazimierza Barcikowskiego i przewodniczącego m. Krakowa Edwarda Barczewskiego odbył się wczoraj w hali sportowej „Hutnika”. Najlepsi członkowie ZSMP, SZSP i ZEP z woj. m. Krakowskiego zbrali się na wielką manifestację w przedmiejscu Lipowego Świąta. Meldunek o wykonaniu zobowiązań złożyła Kazimierzowi Barcikowskiemu przewodniczącemu Rady Krakowskiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej Jadwiga Nowakowska. Część artystyczną

Podczas uroczystej sesji DK FJN i DRN Krowodrza w teatrze „Bagatela”, której przewodniczył I sekretarz KD FZPR, przewodniczący DRN Roman Sady w obecności przewodniczącego KK SD prof. Jana Janowskiego i wiceprezesa miasta Andrzeja Żmudy, wręczono odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk.

Podczas uroczystej sesji DK FJN i DRN Krowodrza w teatrze „Bagatela”, której przewodniczył I sekretarz KD FZPR, przewodniczący DRN Roman Sady w obecności przewodniczącego KK SD prof. Jana Janowskiego i wiceprezesa miasta Andrzeja Żmudy, wręczono odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk.

Podczas uroczystej sesji DK FJN i DRN Krowodrza w teatrze „Bagatela”, której przewodniczył I sekretarz KD FZPR, przewodniczący DRN Roman Sady w obecności przewodniczącego KK SD prof. Jana Janowskiego i wiceprezesa miasta Andrzeja Żmudy, wręczono odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk.

Podczas uroczystej sesji DK FJN i DRN Krowodrza w teatrze „Bagatela”, której przewodniczył I sekretarz KD FZPR, przewodniczący DRN Roman Sady w obecności przewodniczącego KK SD prof. Jana Janowskiego i wiceprezesa miasta Andrzeja Żmudy, wręczono odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk.

Podczas uroczystej sesji DK FJN i DRN Krowodrza w teatrze „Bagatela”, której przewodniczył I sekretarz KD FZPR, przewodniczący DRN Roman Sady w obecności przewodniczącego KK SD prof. Jana Janowskiego i wiceprezesa miasta Andrzeja Żmudy, wręczono odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk.

Podczas uroczystej sesji DK FJN i DRN Krowodrza w teatrze „Bagatela”, której przewodniczył I sekretarz KD FZPR, przewodniczący DRN Roman Sady w obecności przewodniczącego KK SD prof. Jana Janowskiego i wiceprezesa miasta Andrzeja Żmudy, wręczono odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk.

Podczas uroczystej sesji DK FJN i DRN Krowodrza w teatrze „Bagatela”, której przewodniczył I sekretarz KD FZPR, przewodniczący DRN Roman Sady w obecności przewodniczącego KK SD prof. Jana Janowskiego i wiceprezesa miasta Andrzeja Żmudy, wręczono odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk.

Złoty wypełniły występy młodzieżowych zespołów. (hań)

W Podgórzu oddano wieczór do użytku węzeł komunikacyjny, obejmujący wybudowane ulicę Na Zjeździe, tunel podziemny dla pieszych, linie tramwajowa, chodniki, zieleń. Inwestycja ta ma ogromne znaczenie dla usprawnienia ruchu kołowego i bezpieczeństwa pieszych w tej dzielnicy Krakowa. Wprowadzono nowoczesne rozwiązanie skrzyżowania ul. Limanowskiego z ul. Na Zjeździe. Koszt inwestycji wyniósł prawie 80 mln zł. Generalnym wykonawcą było Miejskie Przedsiębiorstwo Robot Inżynierskich, inwestorem zaś — Dyrekcja Rozbudowy m. Krakowa nr 2. W budowie pomagali w czynach społecznych załogi podgórskich zakładów.

Symbolicznym otwarciem nowej trasy dokonali gospodarze województwa — miejscy krakowscy: zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski i prezydent m. Krakowa Edward Barczewski. W uroczystości wzięli też udział członkowie Egzekutywy KK PZPR oraz goście z zagranicy: I sekretarz KK PZPR Zdzisław Posiadański i nacelnik dzielnicy Marian Kulig. (AL)

Klub Sportowy „Cracovia” otrzymał zmodyfikowany stadion. W uroczystości otwarcia udział wzięli m. in. zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Kazimierz Barcikowski i prezydent miasta Krakowa — Edward Barczewski.

Podczas uroczystej sesji DK FJN i DRN Krowodrza w teatrze „Bagatela”, której przewodniczył I sekretarz KD FZPR, przewodniczący DRN Roman Sady w obecności przewodniczącego KK SD prof. Jana Janowskiego i wiceprezesa miasta Andrzeja Żmudy, wręczono odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk.

Podczas uroczystej sesji DK FJN i DRN Krowodrza w teatrze „Bagatela”, której przewodniczył I sekretarz KD FZPR, przewodniczący DRN Roman Sady w obecności przewodniczącego KK SD prof. Jana Janowskiego i wiceprezesa miasta Andrzeja Żmudy, wręczono odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk.

Podczas uroczystej sesji DK FJN i DRN Krowodrza w teatrze „Bagatela”, której przewodniczył I sekretarz KD FZPR, przewodniczący DRN Roman Sady w obecności przewodniczącego KK SD prof. Jana Janowskiego i wiceprezesa miasta Andrzeja Żmudy, wręczono odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk.

Podczas uroczystej sesji DK FJN i DRN Krowodrza w teatrze „Bagatela”, której przewodniczył I sekretarz KD FZPR, przewodniczący DRN Roman Sady w obecności przewodniczącego KK SD prof. Jana Janowskiego i wiceprezesa miasta Andrzeja Żmudy, wręczono odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk.

Podczas uroczystej sesji DK FJN i DRN Krowodrza w teatrze „Bagatela”, której przewodniczył I sekretarz KD FZPR, przewodniczący DRN Roman Sady w obecności przewodniczącego KK SD prof. Jana Janowskiego i wiceprezesa miasta Andrzeja Żmudy, wręczono odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk.

Podczas uroczystej sesji DK FJN i DRN Krowodrza w teatrze „Bagatela”, której przewodniczył I sekretarz KD FZPR, przewodniczący DRN Roman Sady w obecności przewodniczącego KK SD prof. Jana Janowskiego i wiceprezesa miasta Andrzeja Żmudy, wręczono odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk, Krzyż Kawalerski: Andrzej Krawczyk.

Podczas uroczystej sesji DK FJN i DRN Krowodrza w teatrze „Bagatela”, której przewodniczył I sekretarz KD

ROK
1944

Deklaracja Krajowej Rady Narodowej, uchwalona na jej pierwszym posiedzeniu w dniu 1 stycznia 1944 roku głosiła:

„NARODZIE POLSKI”

Zbliża się dzień w którym trzy mocarstwa sprzymierzone: Wielka Brytania, ZSRR i Stany Zjednoczone AP — uderzą wszystkimi siłami dla ostatecznego zniszczenia śmiertelnego wroga całej ludzkości... Przyszłość Polski jest ściśle uzależniona od naszego udziału w rozgrywających się dzisiaj wydarzeniach, od wkładu Narodu Polskiego w dzieło wspólnego zwycięstwa...

W tych chwilach dzielowych stało się koniecznością wyłonienie w kraju kierownictwa, reprezentującego wolę, dążenia i interesy najszerzej mas społeczeństwa polskiego. Wokół tego kierownictwa zjednoczyć się powinien cały Naród dla walki z okupantem i przyspieszenia zwycięstwa. Kierownictwo to założy trwałe i zdrowe fundamenty pod przyszły smaczek Państwa Polskiego, zabezpieczy Narod przed próbami narzucenia mu znów dyktatoru sanacyjno-ozonowej, nakreśli jasny plan działania na przyszłość.

Krajowa Rada Narodowa wyłoniona w dniu 1-szym stycznia 1944 r. w Warszawie przez demokratyczno-niepodległościowe organizacje polityczne, wojskowe i społeczne — stała przed Narodem Polskim jako wykonawczy organ, powołana i uświadczona do kierowania Jego walką w imię najwyższych zasad: narodowego i państwowego interesu Polski.

Krajowa Rada Narodowa stawia przed sobą jako główne i naczelne zadanie: zjednoczenie i mobilizację wszystkich sił narodu i wszystkich środków walki na śmierć i życie z bestialskim okupantem w celu wyzwolenia Polski...

Deklaracja określała także charakter ustroju społeczno-politycznego Polski po wyzwoleniu i zapowiadała reformy społeczne. Zabezpieczenie międzynarodowej sytuacji Polski miało dokonać się poprzez przywrócenie jej wszystkich zgromadzonych przez okupanta ziem na zachodzie i północy, uregulowanie problemów granicznych na wschodzie na zasadzie przyjaznego porozumienia z ZSRR i poszanowania prawa narodów do samostanowienia oraz poprzez oparcie polskiej polityki zagranicznej na przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim.

NIEJAKO W ODPOWIEDZI, dla stworzenia przeciwwagi politycznej Krajowej Rady Narodowej, rząd emigracyjny 9 stycznia 1944 r. powołał Radę Jedności Narodowej. Było to kolejne przekształcenie istniejącego uprzednio ośrodka politycznego — Krajowej Reprezentacji Politycznej (KRP). Rada, skupiająca głównie urzędownie proklamowane, w myśl koncepcji obozu londyńskiego miała pełnić funkcję „podziemnego parlamentu”, który w chwili wyzwolenia kraju — wraz z londyńską Radą Narodową i nominatami prezydenta — przekształciłby się w Radę Rzeczypospolitej, tymczasowy sejm.

Równocześnie obóz londyński powołując się obawami o swe interesy, zagrożone narastającym w okupowanym kraju procesem radykalizacji społeczeństwa i zwiększającymi się wpływami PPR, wywołał zacieka nagonkę przeciwko Polskiej Partii Robotniczej i Krajowej Radzie Narodowej za ich proradziecką politykę i krytycznym wobec stanowiska rządu emigracyjnego.

W związku z atakami ugrupowań reakcyjnych w lutym 1944 Komitet Centralny PPR ogłosił oświadczenie, wyrażające stanowisko wobec polityki rządu emigracyjnego i jego krajowych odpowiedników. W dokumencie tym znalazło się stwierdzenie, że reakcja dążąca do usunięcia niebezpieczeństwa, zagrażającego jej drodze do zdobycia władzy w kraju, usiłuje wzmocnić społeczeństwo, iż „walka z PPR i KRN jest równoznaczna z walką o Polskę”. Stworzenie KRN przy wydatnym współudziale PPR — głosiło oświadczenie — było rezultatem uprawianej przez rząd emigracyjny i jego krajową delegaturę polityki zwalczania demokratycznych i wolnościowych prądów w narodzie polskim. Przypomniano w oświadczeniu propozycję PPR z 1943 r. dotyczącą zjednoczenia sił demokratycznych i obozu londyńskiego w walce z okupantem, które to propozycje zostały odrzucone, podobnie jak deklaracja PPR o gotowości porozumienia z innymi stronnictwami politycznymi w sprawie przyszłego rządu w Polsce, pod warunkiem wyłączenia zeń kliki sanacyjnej, odpowiedzialnej za klęskę wrześniową oraz ugrupowań faszystowskich. Delegatura nie wyraziła nawet zgody na potępienie występujących już wówczas mordów bratobójczych.

TYM CZASEM ROZWOJ SYTUACJI na frontach wojny coraz bardziej sycił nadzieje na klęskę Hitlera, a wydarzenia na wschodzie kształtowały nastroje, wpływały na ewolucję poglądów społeczeństwa.

Począwszy od stycznia 1944 r. Armia Radziecka przeprowadziła szereg operacji wojennych. Ostatecznie zlikwidowała została blokadę Leningradu. Do marca wojska czterech ukraińskich frontów rozbiły 66 dywizji niemieckich, wyzwalały w całości prawobrzeżną Ukrainę. Zimowa ofensywa przyniosła w rezultacie oswobodzenie ponad 3/4 okupowanego terytorium ZSRR, na długości przeszło 400 km. Armia Czerwona osiągnęła państwową granicę Związku Radzieckiego.

W tym czasie na froncie włoskim wojska anglo-amerykańskie nadal tkwiły na przeszkodzie, jaka okazała się silnie broniona przez Niemców „linia Gustawa”, na której ofensywa aliancka, po początkowych sukcesach, uknęła jeszcze w 1943 r. Droga do Rzymu miała otworzyć dopiero zdobycie Monte Cassino, czego 18 maja 1944 r. dokonali żołnierze 2. Korpusu Polskiego. A na utworzenie drugiego frontu na zachodzie Europy przyszło jeszcze czekać do 6 czerwca, w którym to dniu wojska alianckie dokonały inwazji na wybrzeże Francji. I w tej operacji nie zabrakło Polaków — eskadry lotniczych stacjonujących w Anglii, kontroptopodowców „Byskawica”, „Śląsk”, „Piorun”, „Krakowiak” oraz krążownika „Dragon”. Później, w sierpniu, polska 1. Dywizja Pancerna walczyła się bohaterstwem i nieugiętą postawą w walkach w rejonie Caen — Falaise, a we wrześniu, Samodzielna Brygada Spadochronowa uczestniczyła w operacji pod Arnhemem.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4.)

DZWI OTWORZONO i weszłam w zapach gotujących się pierogów. No, nie! Najprawdziwsze pierogi z czerstwymi! Kiedyś przyznałam się niebezpiecznie do ulubionego dania, no i proszę. Pewnie przeze mnie tyle roboty.

Pani Wanda, różowa od stania nad garzem, prowadzi w głąb mieszkania. Po drodze przepasza, że jeszcze wróci na chwilę do kuchni ubić śmietanę z cukrem-pudrem. Czy dodać wanilii? Tak? No, to chwileczkę. W pokoju ściele się lekki chłód chwilowo opuszczonego wnętrza. Wszystko leży na swoich miejscach, nawet w przełocie nie potracone, firanki ani drgną, koc na wersale wzorowo naciągnięty. Widać, że od jakiegoś czasu pod żagiem tego koca nikt nie odpywał w bezmiar lektur obowiązkowych i własnych, tak, wiem, jak Anka bardzo kocha ten żagiel i jak okropnie nie lubi go zwijać.

— Wyjechała — mówi matka, wchodząc z obrusem. Rozsiadła go na stole i momentalnie robi się miło w pokoju. Gruby, wypukły haft mawowski bieli się zapowiadając jakiejś szczególnie odświętnej chwili. Brakuje tylko Anki.

— Wyjechała — powtarza kobieta — do Warszawy. Tyle tam piękna, niech się napatrzy. Przecież wakacje. Nie uprzedzałam pani, że będziemy sami? Tomek na koloniach, a gdzieś pod Bydgoszczą, a nasze najmłodsze u dziadków.

Spoglądam na osiedlową alejkę. O ile zmian. Grona weszły jaryżem, nie lekko ceglata barwa. Jawor podkoczył już do drugiego piętra. Balkon M-4 w sąsiednim bloku zarósł dzikim winem — ale będzie kolorów jesienią! Maluchy śmigają na rowerkach.

Dzwonek. Pan domu wraca, jak zwykle, spóźniony. Słyszę w przedpokoju najpierw szelest wymówek, potem typową frazę: wiesz przecież, że nie siedziałam w kawiarni, potem krótki śmiech — widocznie sprawę zażegnano. Bukieć pachnącego grozku, który teraz wnosi pani Wanda, należy — najwyraźniej — do kwiatów świeżo przybyłych. Chyba pojawił się równocześnie z tym krótkim śmiechem w przedpokoju. Teraz, na stole, wygląda jak motyl, który mógłby ulecieć, ale nie ma zamiaru. Dobrze mu tutaj.

— Mój mąż... — zaczyna kobieta. — Przepaszam za spóźnieniem — wyrecza ją mężczyzna witając się szerokim gestem i przysuwając sobie krzesło. — Ale teraz tyle roboty, że nie człowiek nie może polapać. Przytaczająca ilość sprawozdań. Przytaczająca ilość faktur. Tysiące

uzgodnień. I praktykanści. I nowa kierownictwa pracowni. To jej wyjaśni, tamto wytłumaczy. A przecież nie powiem: nie zawracajcie mi głowy, dziewczyno...

Pani domu uśmiecha się z lekka. Jest w tym uśmiechu dużo serdeczności i odrobina rezerwy, z jaką niekiedy żony traktują wieczne przepracowanie mężów. Przez chwilę ma się wrażenie, że spyta: a ja? Czy myślisz, że miałam lekki dyżur? Ale nie, niczego o dyżurze nie usłyszy. Na stół wjeżdżają pierogi, pan domu biegnie po śmietanę z cukrem. Sadowiąc się powtórnie wraca jeszcze do swoich tłumaczeń.

— I wiesz, i wiesz panie — poprawia się, wyraźnie zakłopotany

triumfem — to znaczy, że zamiast dumać nad tym, co będzie jeśli będzie, lepiej zrobić, jak się uśmiechniesz, bo... No dokończ, staruszek, naszą formułę...

— Bo zawsze najważniejsza... — „jest chwila terazniejsza” — recytuje pani Wanda z lekką przekorą, jakby zdawała właśnie egzamin przed bardzo liberalnym profesorem. Poważniejąc, dodaje:

— Wiem, że ważna. „W każdej chwili wybierać muszę” — mówi poeta. Ale kiedy pewnego dnia spotrzegamy, że ona, ta chwila, stała się przeszłością, po prostu żal wtedy niedokonyanych wyborów...

Tymczasem małżonek zdążył już ochłonąć po skoku w nieoczekiwaną głębię tematu otwartą krótkim zdaniem jego polowicy. Wbrew antywspomnieniowej deklaracji, zatrzymał się jednak przy jakimś dalekim obrazem, wygrzebanym z pamięci: Rynek w późnym słońcu, korona błyszczą na wieży, jest i hejnał, a jakże, cała zopa, a on z popiołem w sercu kompletuje jakąś

koło dziesiątej wieczorem do sąsiedniego pokoju wtargnęli się Krzysiek i ja obudzili. W godzinę później białka upuściła jakiegoś misia, które narobiły piekielnego hałasu. Około pierwszej w nocy pies Misiek zaczął ujadąć na cały dom (z niewiadomego powodu), a o drugiej kotek Rokita maluchał przeraźliwie i wujek tłukł buciurami, żeby kota wygonić. O piętej zaś rano jakiś facet puknął w okno i wołał: a wstawajcie Staszek, do roboty trzeba. — Przyjeżdżcie po mnie, nudzę się! — prosi na końcu podpis złożony z niezapomnianej.

— Biedactwo — mówi matka — a nie trzeba było jechać razem z dziećmi na urlop, jak Pan Bóg przykazał?...

— Nie martw się o nią! — niecierpliwie się ojciec. — Niech trochę potękną, dobrze jej to zrobi!

Jurek oczywiście prosi o pieniądze. Na kolonii — pisze — jest fajnie, tylko pani taka lampucera (?). Bardzo krzyczy. A co pisze Anka? Anka składa relację z jakiegoś ślubu

odkładając list — my chyba byliśmy szczęśliwi od nich.

— E, nie pleć — pani Wanda stara się być nowoczesna. — To tylko inny styl...

Z otwartych drzwi balkonu wkręca się do pokoju natręta „wirówka” sygnału TV. Ktoś obok włączył aparat i słyszynny jak spiker głosem stłumionym z powodu oddalenia podaje wiadomości ze świata. Na te wiadomości o ucieczkach dzieci z bombardowanych miast Nikaragui, nasza rozmowa o szczęściu jakby matowieje. Odłożyliśmy słowa na bok. Ale czujemy zarazem, że niewyżłak aura tego wieczoru domaga się w końcu wyjaśnienia.

— No i co — pyta on, trochę beznadziejnie — może wam przynieść kawę, herbatę, winka? Uśmiechnijcie się. To nasz dzień. Mam ochotę wyłączyć świat. Po co nam dziś głębia śpienia. Mielimy w życiu trochę własnych...

— Śpięć? — żartuje żona. — Mówisz o krótkich, czy długich? Mnie się zdaje, że wszystkie nasze śpięcia działy się niejako na peryferiach małżeństwa.

— Nie naruszając gorącej linii? — śmieje się on i wstaje z miejsca. — No to żyć ci, żeby tak zawsze.

Podrywam się więc i ja, ach to tak — mówię nieskładnie — nie mił pani nie powiedziała, zapraszając...

Na stojąco lepiej widać balkon M-4 naprzeciwko, tam gdzie dzikie wino. Jest teraz bardzo „ludny”. Ta malucha poręcz na zielono, dzieci przesuwają doniczki, a matka stoi nad nimi w charakterze „umysłowej”. O takich, to nigdy nie słychać — myślę — bo szczęście przeważnie lubi być ciche.

Dwadzieścia lat — dziwi się tymczasem pani domu, patrząc na groszki. — Takie same były w tamtym bukiecie...

Niesłychane, — mówi mąż. — To ja z tobą już tyle meczę? A męczyłbym, wiadomo, liczy się podwójnie!

EWA
OWSIANY

POGODA

moją obecnością — w tym wszystkim jeszcze tę wizytę. Stale ktoś przychodzi i każdemu się zdaje, że on ci zajmie tylko minutkę. I tak cię człowieku wciąż wybijają z uderzenia. A do tego — tu pan Adam uderza się po kieszeniach poszukując portfela — do tego jeszcze delegacja na czwartek, no i praca zlecona. Dobrze, że dzieci nie ma, bo by mnie nawet nie oglądali...

— Suchaj, — mówi ona — odeszły ty się od pracy, chociaż dziś. Powspominajmy trochę, albo co...

— Wspomnienia zostaw na starość, bo co wtedy będziesz robiła?

— Och, boję się myśleć o przyszłości. Dzieci odejdą...

— A ty już się boj — pada szorstka odpowiedź, a tuż za nią, błagalnie: — Wandziu, dlaczego mają odchodzić, co ci przyszło do głowy, dlaczego ma się coś dzieć, patrz, tyle lat pokój.

— Pamiętasz, mówiliśmy zawsze, że nie jest mądre wciąż oczekiwać szczęścia — pani Wanda pozornie „uchyla” temat. Jej mąż jednak nie gubi tropu.

— Właśnie! — wykrzykuje x

wiązankę u przekupku pod Mickiewiczem, bo nagle — coś takiego! — kwiaty nie zamknięto!

Pani Wanda nieznacznie przesuwając ręką po różowej czuprynie groszków. Niby to poprawia jej w dobowku, a mnie wydaje się ten gest odruchem dion, która codziennie przygląda kółeczki u szkolnych fartuchów i muska głowy dzieci na pożeganie.

— Wiesz, były listy — mówi z ożywieniem — zapomniałam ci pokazać, zaraz przyniosę.

Rozmowa toczy się po jej wyjściu jest nienagannie towarzyska. Pogoda i czy przypadkiem nie wyzerpalismy puli ciepła już w maju, remont Wierzyńska i brzydkie stwardy. Jednak wiadomość o liście lekko podminowała mego rozmówcę, bo już nawet nie pyta, czy ma szansę zasiadać w centralnej komisji znawców urody pań podniebnych. Z ciekawości otwiera białe koperty. Ta, od Anki ze znaczkami o Korczaku; ta od Jurka (co jest, że napisał, może chory?) i ta od Kasi. Kasia donosi, zielonym piśmakiem, że pierwsza noc u dziadków była z przegodami. Bo najpierw o-

przyjaciółki na warszawskiej Starówce.

„Kochani rodzice, więc oczywiście najpierw kupiłam florę i dopiero wtedy udałam się pod ten przybytek. Zawszaś pojedynczo zbiegali się różni ludzie, głównie babki, a w drzwiach stał Cyganie z instrumentami. Nie wchodziłam do środka, bo po co. Spaceruję i spaceruję, aż tu nagle po trzech kwadransach wychodzi jakaś inna para Cyganie grają, młodzi tańczą na ulicy, potem ładują się do fiata, do drugiego taszcza stopy kwiecica i wszystko znika. Dopiero za chwile nasi znajomi zaczęli się pojedynczo i parami wysypywać, a Basia wyszła na koniec — i samą Wrobaś sobie mam — i dziwi się Anka. — I miała swobodną fryzurę i rozpalone policzki. Za nią wyszedł ten młody człowiek. Więc złożyłam życzenia i cofnąm się w stronę placu Zamkowego machając im ręką, a oni zupełnie nie wiedzieli, co ze sobą robić. W końcu on Basię wyprowadził i szedł w stronę Rynku, a ona pokreśliła się, jak gdyby zgubiła chusteczkę i też podążała za nim...”

— Wiesz co? — mówi pan domu,

JERZY PIEKARCZYK

JAKAŚ CZĘŚĆ ŻYCIA



W ZAKŁADOWEJ IZBIE PAMIĘCI Władysław Jaros pokazuje rząd oprawionych w ramki fotografii. Przeprowadził mnie tutaj, aby pokazać to miejsce, które jest jak album rodzinny: ma przekazać wspomnienie o tych, którzy byli — tym, którzy są. To miejsce jest PAMIĘCIĄ ZAKŁADU i jego SERCEM. Pięćdziesięcioletnia przeszłość Krakowskiej Fabryki Kabli. Wielu spośród ludzi, którzy ją tworzyli i tworzą, napieśniali wojna. Jest obecna tutaj tak, jak w ich wspomnieniach O tych ludziach mówię, że co przeszli w życie, ale nie zadręczyli im tego.

— Z takimi ludźmi cieszyć pracować — mówi Jaros.

Włodzimierz Banasik uczestniczył w obronie Warszawy w 1939, Bolesław Dyba, który miesiąc temu przeszedł na emeryturę, ma za sobą Lenino i Waj Pomorski. Władysław Stryski walczył w Bieszczadach w szeregach KBW, zaś ten w furazurze na zdjęciu drugi od lewej, to Jerzy Biżaj — najpierw w ruchu oporu, potem uczestnik walk z bandami UPA. Zdjęcie z tamtego właśnie okresu. Teraz przebywa na zwolnieniu lekarskim, po drugim zawale. Modele broni i samolotów z II wojny za szybami dużych gablot, to jego dzieło. Kolek-

cja szabel, to znów „broń zebrana przez członków ruchu oporu w Woli Duchackiej z rodziny Jana Trzopka (depozyt). Inni: Andrzej Jeddasz, Franciszek Melnyczek, Piotr Wódek... Władysław Flaszka, którego obóz koncentracyjny zrobił inwalidą na całe życie...

Oni, oraz ich odznaczania. Pod zdjęciami zrobionymi teraz i dawniej kilkanaście dalszych nazwisk. Jeszcze niżej, za szkłem gabloty, dokumenty i zdjęcia innych pracowników fabryki. Tym wojny nie udało się przeżyć. Gazetka „Solenis”, „Warszawa walcząca” — wydawana, aby nie straciła nadziei i czerwona płachta „Bekanntmachung”, która dla wymienionych na niej zakładników była klepsydrami. Historia. W tamtych latach ludzie nie wiedzieli, co będzie jutro, ale wierzyli, że coś się zmieni, że to „dziś” nie może trwać wiecznie i że skończy się niebawem. Ta wiara chroniła przed rezygnacją i beznadziejnością. Była życiem. Kazała po wyzwoleniu zacząć wszystko od nowa.

OJCIEC Władysława Jarosza miał 17 lat, gdy został wcielony do austriackiego wojska. Powieźli go od razu na włoski front. W błoto okopów i głód, w sam środek nędzy żołnierskiego żywota. „Obyś nigdy nie musiał przechodzić tego co ja” — mówił po latach do syna. Nie mógł przewidzieć, jakie czasy jeszcze nadejdą.

Najstarszy z dziewięciorga dzieci cieśli z podlanańskiej wsi Dobra, miał 14 lat, gdy wybuchła Druga Wojna. Pracował w kamieniołomach, potem — wywieziony na roboty do Dortmundu — w podziemnej fabryce amunicji. Pierwszą siłownię spostrzegł na swoich skroniach w 18 roku życia. Po zakończeniu wojny przez kilka miesięcy leżał w alianckim szpitalu w stanie kracuchowego wyczerpania. „Ojcu się nie sprawdziło. Przeszedł więcej”. Do kraju powrócił na początku 1947 z „chęcią działania i bronią, co się zdobyło”. Wstąpił do ZWM i PPR. Tak znalazł się w nurcie politycznego życia. Porządkując, ale niebezpiecznym. Wiedział, że do peperowców strzelano.

Do 1948 r. pracował w limanowskim Komitecie powiatowym („było nas dwóch: sekretarz i ja”). Później nastąpiło pięcioletnie kierowanie Młodzieżowym Domem Kultury, praca w Zarządzie Wojewódzkim ZMP do czasu rozwiązania organizacji, zakładanie wspólnie z innymi Spółdzielni „Hejnał” („z myślą o tych młodych, którzy wyszli z ZMP”), praca w ko-

mitacie miejskim i wojewódzkim, matura, pełnienie funkcji II sekretarza w Wadowicach i Myślenicach, znowu powrót do KW, aż wreszcie od 1967 r. kolejne pięć lat na czele organizacji partyjnej w krakowskim MPK. W międzyczasie zaczęły studia socjologiczno-historyczne w Wyższej Szkole Nauk Społecznych. Temat pracy dyplomowej wzięty jakby trochę i z własnego życia: „Historia ZWM w województwie krakowskim”. Ten sam temat rozwinął w późniejszej pracy magisterskiej, obronionej na Uniwersytecie Warszawskim. Z pięciu rozdziałów rozrosła się do dziesięciu. Ta skromna praca to też jakiś ślad, że chyba życie nie zmarnował.

Był świadkiem historii i widział liczenie jej zakreśl. Przeżywał je mocno. Wie, że są daty, których nie wolno zapominać i błędy, których powtarzanie kosztuje zbyt drogo. W wieku dojrzałości wzmocnił również swe przekonanie, że największym przywilejem danym młodości jest możliwość kształcenia. Jego młodość tego przywileju nie dano, ale ambicja nie pozwoliła dojrzałości człowieka, aby braki w wykształceniu składał ciężar na karb młodości trudnej. Wiedza zbliża do prawdy, a życie poświadcza, że dalece prawdziwa jest wiedza. Wiedza zbliżyła Jarosza do prawdy o tym, dlaczego ojciec musiał iść na front w oboym mundurze i dlaczego jemu samemu losy ułożyły się właśnie tak a nie inaczej. Wiedza zbliżyła do historii, ale również przybliżyła do głowienia. Władysław Jaros wie, że nie posiada wiedzy inżyniera, mechanika czy konstruktora, ale wie coś o ludziach a to się też liczy. Wie więcej, niż wiedział dawniej, chociaż wciąż nie wie wszystkiego.

Daleko mi do tego, aby wszystko wiedzieć. Chyba już do tego nie dojdę, bo trzeba wielkiej wiedzy, żeby człowieka rzeczywiście poznać.

Był jeszcze w MPK, gdy towarzyszyła z wyższej instancji powiedziała: — Przesłaliście tamowajarami, Jaros, a przecież jesteście pracownikami aparatu partyjnego.

— Ja najpierw muszę się czuć tramwajarzem, jak oni. Sekretarzem jestem dopiero potem — odparł. W końcu wszystko zależę od stylu pracy, jaki sobie człowiek obrał. To nie zawsze jest tak, że jak się jest wyżej, to więcej widać. Czasem widać więcej tutaj na dole, gdy się pracuje bezpośrednio z ludźmi. Teraz więc również można sądzić, że po ośmiu latach pełnienia funkcji I sekretarza w Krakowskiej Fabryce Kabli, Władysław Jarosz przesiąka „Kablem”. Sam wiem, że gdybym miał pisać o nim tak, jakby sam to widział najchętniej, musiałbym napisać tylko o „Kable”.

WTEJ FABRYCE pracują polonia. To tradycja. Co lubią ci ludzie? Lubią, gdy się do nich idzie z prawdą, jaka jest, choćby gorzka. Wtedy widzą, że się ich szanuje i traktuje poważnie. Czy, jeśli sekretarz cenit sobie to samo co oni, to oznacza, że „przesiąkał „Kablem”? Jeśli tutaj w fabryce ludzie wiedzą, czym jest godność i ceną sobie szczerze słowo, czy to że, że Jarosz nimi przesiąka?

Był czas, gdy wartość dodatkowej produkcji sięgała w „Kable” 40 mln zł. Wtedy jednak nie było problemów surowcowych. Dłisną są. Przy pracy akordowej odczuwa to załoga. Mało surowca, mało pieniądza, a przecież gotowość ludzi do pracy ta sama co dawniej.

Ostatniej zimy nie było lekko a w końcu frekwencja w fabryce okazała się większą niż zwykle. Ta ostatnia zima dowiodła, że ludzie potrafią zrozumieć trudność. Chęć zrozumieć. Starym czasem pokłona, ale to znacznie lepsze od milczenia, lub od sytuacji, w której głos ma tylko jedna strona.

Zaufanie można zdobyć tylko otwartością przedstawiania problemów najbardziej trudnych. Jarosz wie o tym, ale zdaje sobie równie sprawę, że nie zawsze jest w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania i rozwiązać każdą wątpliwość, choć jak się ludziom wydaje, jest bliżej „góry” niż oni.

Jesteście sekretarzem w Egzekutywie Krakowskiego Komitetu, przez kogo, jak nie przez was, może być lepsza transmisja?

Jarosz więc transmituje. Gdyby tego nie robił, nie mógłby ludziom następnego dnia spojrzeć w oczy. Nie miałby odwagi pójść do nich. Nie lubi bierności, nie potrafi milczeć nawet wtedy, gdy inni wolą się nie odzywać. Ale wie, że ta odwaga wynika z zewnętrznego nakazu bycia sobą i ze świadomości, że nazajutrz, w fabryce, stanie naprzeciw ludzi, twarzą w twarz, a oni zapytają: no i jak sekretarz, powiedzcieś? I wtedy rozumie, że gdyby tego nie uczynił, zawiódłby nie tylko siebie, ale właśnie ich, bez których również jego życie i praca byłoby mniej wartości.

W przyszłym roku na wiosnę skończy 55 lat. Już dwa lata temu mógł się wycofać. Po pierwszym zawale lekarze wystali go siłą do sanatorium, a komisja ZUS napisała „żadnej pracy”. Mogłoby więc już od dwóch lat żyć spokojnie, a dała od tych wszystkich problemów, które fabryka podsuwa każdego dnia.

„Człowiek mógłby sobie życie uspokoić, iść na rentę, ale to byłoby najłatwiej. Odejść jest zawsze najłatwiej. W teście mogłoby jeszcze uprawiać działkę, ale w zimie? Nie wyobrażam sobie bezczynności, laśeczka, planty... Dobrze, ale nie dla mnie.

KIEDYS wyciągnął z akt swój życiorys sprzed lat. Porównał te kartki papieru, zapisane niewprawną ręką — z tym, co się zmieniło od tamtego czasu i tak sobie pomyślał wtedy, że choć tego życia nie zmarnował, chciałby jeszcze czegoś dokonać — Wiele już nie zdziałam, ale próbowałem. Zatem próbuję. Mało kto wyobraża sobie, że Jarosz mógłby inaczej. Nawet wtedy, gdy gwarancją tego próbowania są „euCARDIN” i „mitroglucyna”, które zawsze nosi przy sobie. Mógł tak: To, co mnie trzyma najbardziej, to atmosfera na fabryce i ludzie. Bez nich wszystko straciłoby swój sens. Tak, jak traci sens życie, gdy wokół nie są ludzie. Sekretarz rozumie, jak ważne jest to, aby ci ludzie mieli przed sobą perspektywę, aby mogli widzieć dalej niż dzień jutrzejszy. I to jest również częścią tej prawdy, którą Jarosza na uczył życie,

PRZEDZUJĄCA SIĘ NIEOBECNOŚĆ URZULI K. BUDZIŁA ZROZUMIAŁE ZANIEPOKOJENIE WŚROD JEJ NAJBLIŻSZYCH. RODZICZ DZIEWCZYNY PROWADZILI NA WŁASNA RĘKĘ POSZUKIWANIA. O Urszule pytano jej kilkunastoletnich rówieśników oraz krewnych. Gdy nie natrafiono na żadnego konkretny ślad, o zaginięciu powiadomiono milicję.

Efekt milicyjnej penetracji był tyle szybki, co szokujący. Oto w rodzinnej miejscowości dziewczyny, na polu przylegającym do torów kolejowych, odkryto zwłoki Urszuli K. Nagle ciało, przykryte płaszczem, leżało w rzepaku, a pierwsze oględziny jednoznacznie wskazywały, że dziewczyna stała się ofiarą zabójstwa na tle seksualnym.

Sekcja zwłok potwierdziła wstępne ustalenia. Urszula K. zmarła śmiercią nagłą,

gwałtowną, z powodu uduszenia przez tzw. zagardlenie. Wyniki sekcji także wskazywały na seksualny powód dramatu, jaki rozegrał się w pobliżu miejscowego przystanku kolejowego. Szukano więc sprawcy zabójstwa.

Działania operacyjne podjęte przez milicję zakroczono na szeroką skalę. Powoli, ale systematycznie, eliminowano z grona potencjalnych sprawców morderstwa kolejnych podejrzanych. W ich gronie znalazł się w końcu 22-letni Jerzy M. Tym razem okazało się, że nie popełniono pomyłki. Młody człowiek, wobec gromadzonych skrupulatnie dowodów jego winy, przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przyznał się i szczegółowo opisał okoliczności oraz zdarzenia tamtego, tragicznego wieczoru. Przeprowadzono więc sekcję lokalną. Jej przebieg utrwalono na taśmie filmowej i magnetofonowej,

Zniknięcie Urszuli K.

Jerzy M. w okolicach przystanku kolejowego zauważył młodą dziewczynę. Ruszył za nią — skradając się cicho. Udało mu się obezwładnić dziewczynę. Straciła przytomność. Wziął ją na ręce i przeniósł

na drugą stronę torów. Tam dokonał aktu gwałtu.

Potem jednak, kiedy emocje minęły, Jerzy M. zaczął poddawać się refleksjom. Znał tę dziewczynę, to Urszula K. przecież,



z Tomida

a i ona zna jego. Być może został rozpoznany, być może Urszula — gdy się ocieknie — pójdzie na milicję, zgłosi doniesienie i będzie kłopoty. By się ich „pozbyć” z zimną krewią zaplata na szyję Urszuli pętlę z rajstop. Zaciśnięta mocno... Potem okrywa ciało płaszczem i spokojnie odchodzi.

Jak we wszystkich tego typu makabrycznych przypadkach, sprawa została podana badaniom biegłych. Nie tylko psychiatrów i psychologów, lecz także seksuologów. Szukano odpowiedzi na pytanie: czy jest to możliwe, aby młody człowiek mający szansę pełnej realizacji wszystkich swych seksualnych potrzeb, bez evidentnych zaburzeń chorobowych, uciekał się aż do tak brutalnych i okrutnych form przemocy? Na to pytanie udzielono odpowiedzi pozytywnej. Okazuje się, że Jerzy M. posiada pewne zaburzenia osobowości, ale w tak małym stopniu, że można mó-

wić o pełnej jego zdolności do rozpoznawania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Jerzy M. — używając obiegowych opinii — był więc w pełni zdrowy psychicznie i w pełni mógł odpowiadać przed sądem za zbrodnię, której się dopuścił.

Sprawę rozpatrywał Sąd Wojewódzki w Krakowie. Nie znalazł jednak zbyt wielu okoliczności łagodzących, które by ślasiwały na korzyść oskarżonego. Ostatecznie 22-letni sprawca gwałtu i zabójstwa skazany został na karę 25 lat pozbawienia wolności

(DALSZY CIĄG ZE STR. 3)

SITUACJE W OKUPOWANYM KRAJU jednoznacznie charakteryzowała poufna informacja polityczna AK z końca marca 1944 r.:

„Nastroje społeczeństwa kształtują się głównie pod wpływem zblizania się Czerwonej Armii oraz osławienia Churchilla (mowa o premedytacji w parlamencie 22 lutego 1944 r., w którym wyraził poparcie Anglii dla stanowiska rządu radzieckiego w sprawie wschodnich granic Polski — przyp. zg). Sukcesy sowieckie utrwalały przekonanie o potęgze Rosji, pogłębiały prosowieckim stanowiskiem Churchilla. W warstwach pracowniczych i wśród inteligencji radykalnie oczekiwano bolszewików jako wyzwawców. Mimo obaw przed Rosją spotyka się te nastroje i w innych warstwach, zależnie od nasilenia terroru okupanta...” Interesującą ocenę zawierała informacja — z marca tegoż roku — pisma ówczesnego szefa Biura Informacji i Propagandy AK: „Nastąpiła niewątpliwie daleko idąca radykalizacja warstwy dotychczas ułożonej i ogólne przesunięcie światopoglądów na lewo — niemal powszechne stało się żądanie likwidacji wszelkiego skupienia dóbr w ręku prywatnego człowieka lub grupy ludzi i wszelkiego uprzywilejowania materialnego, kulturalnego i politycznego jednostek lub grup społecznych. Wszelkie próby cofnięcia tego procesu lub choćby zahamowania go są beznadziejne, a zatem szkodliwe”.

Nadziejom i oczekiwaniu wyzwolenia towarzyszyło nasilenie działań zbrojnych: 8 maja 1944 r. na posiedzeniu rządu tzw. Generalnego Gubernatorstwa, członek tegoż rządu Gertis, oceniając sytuację na Kolei Wschodniej, stwierdził, że od lutego 1944 liczba staków na linii kolejowej stale wzrasta, a w maju notowano średnio 10-11 aktów dywersji dziennie. M. in. tym sposobem dokumentowała swą obecność Armia Ludowa, powołana do życia dekretem Krajowej Rady Narodowej, na jej pierwszym posiedzeniu. Trzon AL stanowiły oddziały Gwardii Ludowej, ponadto w skład jej weszły oddziały Związku Walki Młodych, część oddziałów Milicji Ludowej RPPS, Batalionów Chłopskich, a także terenowe grupy Armii Krajowej.

NASILENIE DZIAŁALNOŚCI PARTYZANCKIEJ nastąpiło szczególnie wiosną 1944 r., a wyjątkowo groźna stała się ona dla okupanta na Lubelszczyźnie, która w związku z postępną Armią Czerwoną stanowiła bezpośrednie zaplecze hitlerowskiego frontu. Nieprzypadkowo właśnie na Lubelszczyźnie rozegrały się najkrwawsze bitwy partyzanckie. I tak 14 maja pod Rąbnowem zmierzyły się oddziały polskiej i radzieckiej partyzantki w sile ok. 1000



KIEDY W LATACH MIĘDZYWOJENNYCH ZELEKTRYZOWAŁO POLSKIE SŁOWO „GDYNIA”, byłym jednym z tych, które rodzice przywieźli jako małego chłopca do owej Gdyni by pokazać mu polskie morze. Sami zresztą też ujrzeni je wtedy po raz pierwszy.

Dziś wyjazd nad morze — na poszerzony o Gdańsk, Koszalin i Szczecin pas Bałtyku — nie ma już w sobie nic z pielgrzymki tamtych czasów; dla każdego z nas jest to czymś całkiem oczywistym i normalnym.

Trudno jednak mówić o powojennych dokonaniach Polski na morzu, nie odwołując się do Gdyni — pierwszego współczesnego w skali kraju i narodu — doświadczenia wyniesionego z posiadania nadziei, lecz nowoczesnej gospodarki morskiej. Udowodniłmiśmy innym, że jako naród zdolni jesteśmy do wielkich czynów. Budowa Gdyni, będąca także wyzwaniem rzuconym Niemcom, które chciały pozbyć się nas atutów wynikających z ody-

skanego po pierwszej wojnie światowej skrawka Bałtyku — stała się naszym wielkim gospodarczym i politycznym zwycięstwem. Pokonując w wojnie celnej niemieckich rywali, którzy chcieli uzależnić nas od swoich portów, otworzyliśmy własne, polskie okno na świat. Pod koniec lat trzydziestych wysłał bawiarz Gdynia na czoło wszystkich portów na Bałtyku. Przeladunki jej, które w 1938 roku przekroczyły 9 milionów ton, były zdecydowanie wyższe od obrotów Gdańska i Szczecina. Port w Gdyni był wówczas nie tylko największym, ale i najnowocześniejszym na Bałtyku.

Z TYM WIEKŚZĄ więc zaciekleścią wycofujący się w 1945 roku hitlerowcy nie oszczędzili portu gdynińskiego. Zniszczyli wszystkie dźwigi, poczynili wyrwy na nabrzeżach i falochronach, a w wejściu do portu zatopili pancernik „Gneisenau”, aby sparaliżować ruch statków. W podobnym stanie znajdował się Gdańsk, Szczecin, a także Kolobrzeg i inne porty środkowego wybrzeża. Straty w portach morskich oszacowano na 58 milionów dolarów (według siły nabywczej z 1938 roku), co oznaczało wartość około 41 procent statków i urządzeń portowych. Polska flota handlowa utraciła w czasie działań wojennych prawie połowę tonażu, posiadanego w 1939 roku. Z floty rybackiej ocalały zaledwie trzy nadające się do połowów kutry i kilkadziesiąt łodzi. Stan zniszczeń stoczni był tak duży, że praktycznie przestały istnieć. Wszystkie miasta i osady na zachód od Władysławowa, a również w znacznej mierze Gdańsk, trzeba było zasiedlić na nowo. Przybywający tu ludzie, którzy często po raz pierwszy widzieli morze, przy pomocy nielicznej, ocalałej kadry fachowców zaczęli podnosić z gruzów gospodarkę morską.

Najpilniejszym zadaniem było jednak uruchomienie portów. Brakowało nam wszelakiego zboża, rudy dla hut, a jednocześnie naszą jedyną wówczas walutą, którą mogliśmy płacić za importowane towary — był węgiel. Historyczna więc niejako data w powojennej odbudowie gospodarki morskiej, to 18 lipca 1945 roku — dzień zawinięcia do Gdyni pierw-

szego statku po polski węgiel. Rusza także port gdański. Wkrótce przychodzi w sukurs Szczecin.

Jesienią 1945 roku i wiosną roku następnego zaczęli wracać z Zachodu do kraju owiane legendą polskie statki, które — pływając w alianckich konwojach z zaopatrzeniem wojennym — wślizgiwały się wysokimi, marynarskimi umiejętnościami polskich żagló, a nade wszystko — stojącym na najwyższym poziomie żołnierskim morale. Jako pierwszy, po wojennej epopei zawinął do Gdyni s/s „Kra-ków”. Ogółem z floty przedwojennej i stat-

załunkowe — amerykański taśmociąg, przynoszący ponad 800 ton węgla na dobę. Range tej inwestycji porównać by można z bazą przeładunkową uruchomioną w 1974 roku w Porcie Północnym.

Późniejsze lata pięćdziesiąte, wskutek przyczyn obiektywnych („słima wojna”), a także niektórych własnych błędnych koncepcji i poglądów, jak np. teoria o przeinwestowaniu naszych portów — doprowadziły w praktyce do zwolnienia tempa rozwoju i unowocześniania portów. W latach 1953-1965 realizowane bowiem w polskich portach tylko jedną inwestycję — tzw. Bazę Od-

TADEUSZ STEC

Z BRZEGU

ków nabytych w czasie wojny, powróciło do kraju 26 jednostek o nośności 114 tys. ton (polska flota w dniu 1 września 1939 roku liczyła 38 jednostek o tonażu 120 tysięcy DWT). W roku 1947 PMH zwiększyła się o 13 statków poniemieckich (łącznie nośność 60 tysięcy DWT), przyznanych w ramach odszkodowań wojennych. Taki był początek...

WKRÓTCE po przywróceniu do życia portów, przystąpiono do nowych inwestycji. W pierwszych, powojennych latach koncentrowano je w porcie szczecińskim.

W latach 1949-1951 zaistniało zostało bardzo nowoczesne, jak na tamte czasy, urządzenie

lichunku Statków (częściowego rozładunku) w Swinoujściu. Natomiast znaczne ożywienie inwestycyjne nastąpiło w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, w następstwie czego w 1968 roku ruszyła w Swinoujściu najnowocześniejsza wówczas na Bałtyku baza przeładunku węgla Swinoujście II. W dwa lata później rozpoczęto budowę Portu Północnego, w którym pracuje dziś baza przeładunku węgla i bazy paliw. Gdańsk, w którego skład wchodzi Port Północny, stał się największym portem na Bałtyku, odbierając pod tym względem prymat Szczecinowi. Można również powiedzieć, że tym samym odzyskał on swoją pozycję z XVI i XVII wieku. W ubiegłym roku przeładował Gdańsk 25 milionów ton towarów, obroty wszystkich naszych portów wynio-

ROK 1944

toinierzy i wyborowymi jednostkami frontowymi dywizji SS Wiking, które liczyły ok. 2000 ludzi. Partyzanci, po zaciętych walkach odparli ataki i przerwali pierścienie wojsk hitlerowskich, wydostając się z okrażeń. Hitlerowcy stracili tu ok. 300 ludzi, jeden samolot; nie licząc innego sprzętu bojowego. Od 11 do 23 czerwca toczył się zacięty bój na terenie Lasów Lipińskich, Janowskich i Puszczy Solskiej. Przeciwno zgrupowanym w tym rejonie ok. 3 tys. partyzantów Niemcy skierowali 25 tys. żołnierzy. Dwutygodniowe zmagania zakończyły się pełnym sukcesem polaczkich oddziałów AL i partyzantki radzieckiej, które nie tylko wyszły z okrażeń, lecz zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty, wyrządzając się liczbą ponad 2 tys. zabitych i rannych, zniszczeniem i utratą znacznych ilości sprzętu wojennego. Siły partyzanckie wiały tu trzy dywizje hitlerowskie.

Koncentrując uwagę społeczeństwa na najważniejszym zadaniu — walce z okupantem, Krajowa Rada Narodowa wywalała je do robót wojennych, nasilenia sabotażu, tworzenia terenowych rad narodowych, poprzez które KRN jako naczelna władza miała oddziaływać na cały kraj, dążąc do skucia jak najszerszych mas ludowych wokół programu Polski demokratycznej.

OWÓZ LONDYŃSKI nie ograniczał się do zwalczania wszelkimi możliwymi sposobami sił lewicowych, skupionej wokół Polskiej Partii Robotniczej. Od stycznia do lipca 1944 r. przeprowadzono rozbudowę podziemnego aparatu administracyjnego i wojskowego jak, by w chwili wyzwolenia był przygotowany do opanowania poszczególnych dziedzin życia społecznego, do przejęcia władzy. Plan akcji „Burza” przewidywał podjęcie przez AK walki z wycofującymi się tylnymi strażami wojsk niemieckich, oraz ujawnienie wobec wkraczającej Armii Czerwonej oddziałów AK i administracji cywilnej jako organów władzy rządu emigracyjnego na wyzwolonych terenach. W momencie bezsporniejszej walki o władzę miała też dokonać się rozprawa z ruchem komunistycznym.

Jak pisał Ryszard Nazarewicz w artykule pt. „OBŁICZE POLSKI POWOJENNEJ W KONCEPCJACH OBOZÓW BURZĄCYCH” i „LUDOWO-REWOLUCYJNEGO” na łamach „Nowych Drog”. „Instrukcja Bezpieczeństwa wydana na wiosnę 1944 r. przez Departament Sprawy Wewnętrznych Delegatury przewidywała, iż bezspornie o uchwaleniu władzy przez obóz londyński nastąpi — jak określiła — „ograniczenie swobód obywatelskich”, które postawi opozycję poza prawem. Przygotowano w tym celu projekt Ustawy Antykomunistycznej, przewidującej użycie przynależności do organizacji komunistycznych, propagandę komunizmu itp. za zbrodniczą karą śmierci lub uwięzieniem nie niższym niż 10 lat. Zbrodnia miała być także „wycofaniem strażników propagandy przeciwko prawu własności, przeciwko rodzinie, religii, armii, urzędowi”.

MAJAC NA UWADZE ułożenie przyjaznych stosunków polsko-radzieckich, Krajowa Rada Narodowa już w marcu 1944 r. podjęła uchwałę o wysłaniu do Moskwy delegacji. Edward Osóbka-Morawski, Marian Szychański, Kazimierz Sidor i Jan Stefan Hanecki wyruszyli 16 marca, by po dwumiesięcznym przelocie przetrwać linie frontu, 16 maja dotrzeć do Moskwy. Gen. Michał Rola-Zymierski, Stanisław Kotek-Agroszewski i Jan Czechowski, tworzący drugą część delegacji, przybyli 5 lipca, drogą lotniczą. Przed wszystkim doszło do spotkania z kierownictwem Związku Patriotów Polskich, który oficjalnie uznał Krajową Radę

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

NAUKA POLSKA DZIŚ, — przynajmniej od strony liczb biorąc — to potęga, albowiem mamy w kraju 89 wyższych uczelni i 387 placówek naukowo-badawczych, w tym 116 instytutów resortowych i 61 placówek naukowych PAN. Łącznie nauką para się 75 tys. pracowników naukowo-badawczych i nauczycieli akademickich, w tym 11 tys. profesorów i docentów.

Na tym tle Kraków wygląda całkiem nieźle, albowiem posiada 12 wyższych uczelni, w których pracuje 6911 pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym 1166 profesorów i docentów. Łącznie mamy jednak w naszym mieście ponad 9 tys. pracowników nauki, jako że działają tu jeszcze 24 instytuty resortowe i 16 ośrodków badawczo-rozwojowych.

Jak więc wygląda dorobek naukowy 35-lecia? Powojenne „szukanie nauki”, to przede wszystkim nie tylko liczby, to nie tylko 800 tys. ludzi z wyższym wykształceniem, na terenie całego kraju, lecz także osiągnięcia naukowe, które swoją rangą i wagą zaświadczały, że nasz wkład w naukę europejską i światową jest i był w 35-lecie istotny i znaczący.

W FIZYCE byłoby to np. odkrycie materii hiperjadranej (M. Danysz, J. Pniewski) oraz prace badawcze w zakresie transportu elektronów w półprzewodnikach (L. Sosnowski). Sukcesem na skalę międzynarodową było zainicjowanie za pomocą promieni laserowych reakcji mikroskrytyzacji termalnej (zespół WAT pod kierunkiem S. Kaliskiego). W dziedzinie fizyki ciała stałego na wyróżnienie zasługują rozwiązania w Instytucie Fizyki Jadrowej w Krakowie i UJ wielu zagadnień z dynamiki ciał krystalicznych i cieczy, wykrycie nowych, nieliniowych zjawisk optycznych w diamentach (A. Pikara) oraz rozszerzenie badań teoretycznych i doświadczalnych nad mesonami.

W DZIEDZINIE ASTRONOMII w 35-lecie powstały w Polsce nowe ważne ośrodki badawcze. Przed wszystkim trzeba tu wspomnieć o Toruniu, gdzie uzyskano cenne wyniki w zakresie obserwacji zakryć radiozdrojów przez Księżyc słońcem (W. Iwanowski). W Krakowie zaś m. in. E. Rybka i K. Kozłowski prowadzą prace w dziedzinie badań nad wibracjami Księżyca oraz prace systematyczne nad katalogiem gwiazd.

Ważne z gospodarczego punktu widzenia rezultaty osiągnięto w dziedzinie nowych metod otrzymywania tlenku glinu z surowców krajowych (J. Gryzmek, S. Bretsneider). W zakresie geologii za główne osiągnięcia

35-lecia uznaje się badania nad strukturą geologiczną kraju oraz odkrycie cennych złóż rud miedzi, cynku, ołowiu, siarki oraz węgla i soli potasowej, które są dziełem zespołu z Instytutu Geologicznego, AGH, i Uniwersytetu Warszawskiego.

W DZIEDZINIE GÓRNICTWA do wybitnych osiągnięć zalicza się automatyzację i mechanizację górnictwa polskiego (W. Budryk i in.), badania nad mechaniką górotworu (głównie J. Litwiniński), kompleksowe zagospodarowanie okręgów górniczych (B. Krupnicki). W dziedzinie nauk geograficznych opracowano m. in. metody sporządzania map — geomorfologicznej (M. Klimaszewski), hydrogeograficznej i użytkowania Ziemi.

KONRAD STRZELEWICZ

NAUKA

Start w jutro

GDY TU I ÓWDZIE zachycano się jessze przeobrażeniami przyrody, dzieki krakowskiemu uczonemu (W. Szafer, W. Goetel) w Polsce powstawała już nowa, niezwykle dziś ważna dyscyplina naukowa — nauka o ochronie przyrody, która obecnie uzyskała niezwykle wysokie, międzynarodowe uznanie.

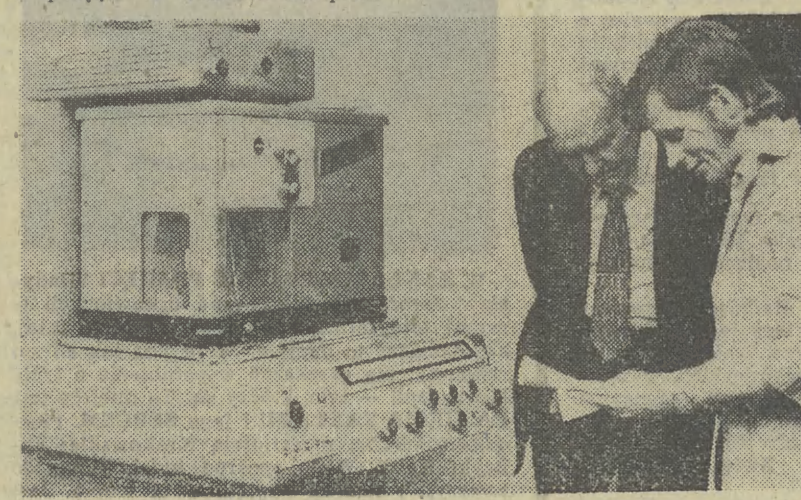
TAKŻE W MEDYCYNIE osiągnięliśmy wyniki w skali światowej. Są to badania zespołu J. Konorskiego nad czynnościami ośrodkowego układu nerwowego, prace wrocławskiej szkoły immunologii (L. Hirsztal, S. Słopek), prace z zakresu hematologii i w dziedzinie fizjologii układu nerwowego.

W DZIEDZINIE NAUK HISTORYCZNYCH do ważnych zaliczyć trzeba dzieła i syntez dziełowe A. Gieysztor, G. Labudy, H. Łowmiańskiego, K. Tymienieckiego, K. Grzybowski, K. Lipskiego, J. Maciszewskiego, K. Jabłońskiego, K. Rechowicza, J. Topolskiego. W dziedzinie językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego światową pozycję zapewniły Polsce osiągnięcia J. Kurylowicza, T. Milewskiego i W. Doroszewskiego. Wybitny wkład do językoznawstwa wniosli K. Nitsch, K. Lehr-Spławiński, Z. Klemensiewicz, S. Stieher, W. Taszycki, J. Kozłowski, S. Urbanowicz, M. Karas. W Warszawie i Krakowie powołano szereg zakładów językoznawczych, dzieki którym powstały (i powstają w dalszym ciągu) niezwykle ważne dla kultury polskiej słowniki i atlasy.

zynchronizowane są w jeden system z planami społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Podstawą tego systemu jest — na lata 1976-80 — siedem rządowych programów badawczo-rozwojowych: optymalizacja produkcji i spożycia białka, zwalczanie chorób nowotworowych, wykorzystanie zasobów wodnych, kompleksowy rozwój budownictwa mieszkaniowego, kompleksowe przetworzenie węgla, rozwój materiałów i podzespołów dla potrzeb elektroniki, rozwój i wykorzystanie produkcji miedzi i jej stopów. Ponadto podjęto 60 wielkich komplekso-

Naftowego i Gazownictwa wraz z Instytutem Odlewnictwa (w programie rządowym nr 1 — kompleksowe przetworzenie węgla) oraz Międzyresortowy Instytut Materiałów Budowlanych i Ogniotrwałych AGH (program rządowy nr 5 — kompleksowy rozwój budownictwa mieszkaniowego).

ŁĄCZNIE KRAKÓW realizuje programy rządowe wartości aż 1,5 mld zł (AGH — 570 mln, PK — 191 mln, Instytut Onkologii — 149 mln, Instytut Zootechniki — 148 mln etc.). Jeszcze większą wartość, bo aż 3,7 mld zł, mają prace związane z realiza-



BELCHATÓW. Nazwa ta już na dobre przyjęła się w naszym słownictwie. Niewielkie kiedyś miasteczko na ziemi piotrkowskiej od szeregu lat wymieniane jest w różnych przypadkach wszędzie tam, gdzie mówi się o wielkich przedsięwzięciach inwestycyjnych. Bo też Belchatów nam to zasługuje.

Jedziemy po okolicy tego miasteczka. Liczne nowe drogi, przy których drogowskazy wskazują nie sąsiadnie miejscowości, ale: „Elektromontaż”, „Budopol”, „Transbud”. Baza Sprzętu itp. Jest tych przedsięwzięć sporo. Pracuje tu 14 tysięcy budowlanych. Gdyby nie ciężkie maszy-

ny mijane po drogach i nowe bloki górnicze nad 1-2 piętrowymi kamieniczkami — trudno byłoby dostrzec rozmiary olbrzymich budow, o których wcześniej tyle słyszeliśmy.

— Bo Zagłębie Belchatowskie nie znajduje się w Belchatowie, — dowiadujemy się od naszego przewodnika. — Leży w sąsiedniej gminie Kleszczów, położonej od tego miasteczka o kilkanaście kilometrów.

Widząc nasze zdumienie, wyjaśnia dalej. — Kiedy przyjechali tu pierwsi geolodzy, a przed czterema laty pierwszy budowlani — Belchatów był jedynym miejscem, w którym mogli się zatrzymać. I tak zostało. Dzisiaj każdy jedzie „do Belchatowa”. Wsie, pod którymi znajdują się rozległe pokłady węgla, za kilka lat znikną z mapy. Są to: Osiny, Szczerców, Wola Grzymalina, Łękińsko, Rogowiec, Kuców. Dotychczas niewiele się o nich słyszało poza gminą.

ZRESZTA NIE BYŁO SIĘ CZYM CHWAŁIC. Poszukiwane, piaszczyste pola, z których dawniej nie uzyskiwano więcej, niż 20 q z ha. Są tak wąskie, że „jak chłop wypędzi krowę na własną łaskę, to jednemu sąsiadowi podgrzywa ziemniaki, a drugiemu ogonem młoci żyto” — mówią żartobliwie przedstawiciele przemysłowego potentata. To widać. Tylko gąsienicze rozciąga się bujna zieleni: tak leżące na torfowiskach. Jeszcze niedawno zarośnięte sitowiem, dziś przysparzające 70-80 q z ha. Ale rolnikom służyć będą niedługo. Znamy ukończoną budowlanicznie kopalnię, tnie przedsiębiorstwo zdejmuje kilkumetrową warstwę torfu, aby ponownie przekazać go na potrzeby rolne.

Torf okazał się bowiem dobrodziejstwem. Zawsza, jeśli się zmieszają z piaszczystym podłożem gleby. Przekonała się o tym kopalnia, która na kilkudziesięciu ha wyniszczonej ziemi, zorganizowała własne tymczasowe gospodarstwo. Po użytko-

niu piaszczystych pól torfem, już w pierwszym roku zbóż „synęły” 35 q, a ziemniaki — 230 q. Świeżo rozrasta się sad. Dalej — niewielkie pole różnokolorowych róż.

Łożko torfu sięga wielu milionów ton. Piotrkowski WZKR rozpoczął więc użytkowanie piasków również w indywidualnych rolników we wsiach, nie objętych Belchatowskim Zespołem Węglowo-Energetycznym. Próby te wszędzie dają wysokie efekty. Być może uda się w perspektywie, dzięki tej nowej technologii uprawy gleby, wyprawną straty, które go-

EDMUND PIEKARZ

WIELKIE BUDOWY

JEDNA z WIELU...

spodarka żywnościową ponosi tu w samej tylko produkcji rolnej.

Przejeżdżając ułudzi i wszczepiając ziemniaki, pod którymi na głębokości od 100 do 350 metrów ciągnie się olbrzymie pokłady węgla brunatnego (grubość 40 metrów), co oświetla mijający zielone enklawy już użytkowanych torfem pól. I oto pojawia się gigantyczny lej o powierzchni kilkunastu metrów, wykopany przez maszyny. W najbliższym miejscu sięga on już 70 metrów. Wydobytą stąd i przetrzoną taśmociągami 62 mln m sześci. Ziemi. A węgla ciągle nie widać. Trzeba czekać, aż zdejmią się dalsze 30-40 metrową warstwę ziemi. Nastąpi to dopiero za półtora roku.

brzyzmą wyrwę gruntu, wtedy przyjdzie pora na rekultywację terenu, aby przywrócić go ponownie uprawie rolnej i lasom.

Teraz tempo prac przybiera na sile. Obok (w odległości 5 km) powstaje pierwsza elektrownia, która w roku przyszłym pochłonie milion ton węgla — dając w zamian energię z pierwszego bloku o mocy 360 MW. Belchatowski Okręg Przemysłowy zacznie spłacać krajowi zaciągany obecnie dług.

Te 360 MW będzie zaledwie początkiem. Elektrowni Belchatów I, której moc została obliczona na 4.600 MW. Następne bloki przybędą coraz szybciej. Kiedy za kilka lat ruszy Belchatów II na wypro-

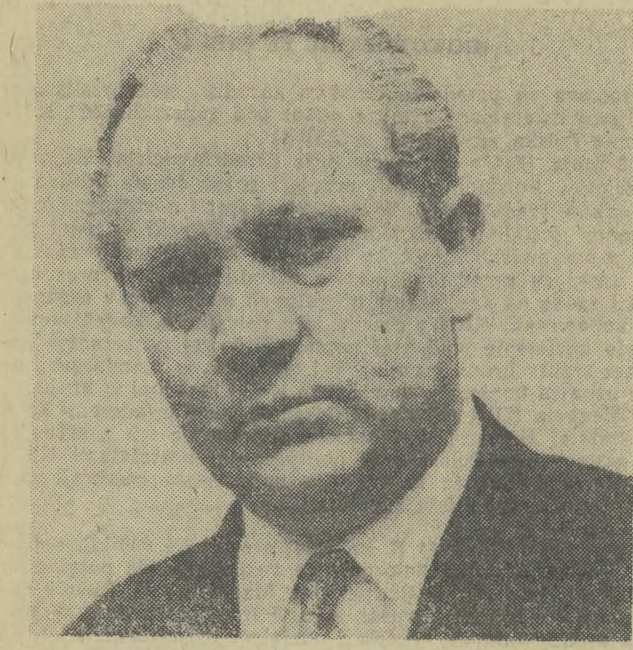
dukowanie 9.200 MW potrzeba będzie rocznie 40 mln ton węgla. Nad brzegiem ziemnego leja montuje się więc nowe maszyny, koparki, zwałowarki...

NIE OPODAŁ, pod naporem spychaczy kładą się chławały sony. Tędy przebiegać będą wielokilometrowe taśmociągi, których produkcję, zresztą, podejmie się na miejscu. Jednocześnie znajduje się w ruchu kilkaset kilometrów takich taśmociągów. Unależniły nas to od importu, a nowe zaczęliśmy eksportować. Produkcja jest skomplikowana i kosztowna. Cena 5 metrów taśmy o szerokości 2,25 m, równa się obecnie wartości jednego „fiata 125 p”.

Chwilę mamy kolejną budowę kilkudziesięciokilometrowych zbiorników wody, tak potrzebnej każdej elektrowni. Dziś leniwa Władysław, której koryto również trzeba było przedwieźć w inne miejsce, wzbogaca się co sekundę o 350 m sześci. podobno najczystszej w kraju wody, wy pompowanej z dna kopalni przez ponad 200 pomp. Niebawem więcej się ona do przemysłowych zbiorników elektrowni.

14 kilometrów dalej, obok nowego zagłębia węglowo-energetycznego, rosną domy i obiekty socjalne. Część budowlanych — mimo, iż wielu z nich przybyło tu z oddalonych województw — zadomowiła się tu na dobre. Dla następnych trzeba już szybko przygotowywać mieszkanca, przedszkola, szkoły, rozwijać handel, usługi i placówki kulturalne. No, a przede wszystkim organizować dobrą komunikację. O tym wszystkim myśli się od dawna i buduje niemal od samego początku — razem z kopalnią i elektrownią.

ALE PRZECIEŻ zdawać sobie należy sprawę z tego, że ta inwestycja jest tylko jedną z wielu, realizowanych w całym kraju — z myślą o nas wszystkich!



— Panie Profesorze — statystyki mówią, że dzisiejsza Polska jest krajem zajmującym eksponowane miejsce wśród innych państw świata. Przy 0,8-procentowym udziale w załudnieniu ziemskiego globu, mamy 2,2-procentowy udział w produkcji przemysłowej, który jest jeszcze wyższy w wytwórczości szeregu dóbr inwestycyjno-zaopatrzeniowych i konsumpcyjnych. W rozmiarach dochodu

Rozmowa z prof. DR JÓZEFEM PAJESTKĄ, prezesem PTE, wiceprzewodniczącym Komitetu „POLSKA-2000” PAN

CO SIĘ LICZY?

narodowego przypadającego na 1 mieszkańca (pomiędzy 3000 dolarów) znaleźliśmy się w drugiej, górnej grupie państw w opracowanej przez Bank Światowy „piramidzie dochodów”, obejmującej wszystkie kraje świata w podziale na pięć podstawowych grup. Co jednak wynika z tego dla przeciętnego obywatela naszego kraju? Często są to dla niego pojęcia, fakty i liczby dość abstrakcyjne...

Może jest to pewne uproszczenie, ale podczas gdy niektórzy widzą i wskazują głównie na wielkość historycznych osiągnięć kraju, inni — a dotyczy to zwłaszcza młodego pokolenia — dostrzegają raczej to, że niektóre kraje mają znacznie wyższy niż u nas poziom gospodarczy. Obie oceny są oczywiście prawdziwe i mają swoje psychologiczne uzasadnienie. Należy widzieć i jedno, i drugie; osiągnięcia i ów niewątpliwie dystans, wynikający z historycznych i innych warunków kraju. Im bardziej pełne jest zrozumienie sytuacji i problemów kraju w ich właściwym świetle i wymiarze, tym większa staje się zdolność do racjonalnego i skutecznego działania. Co zatem wynika np. z faktu, iż liczymy się w świecie jako dziesiąty czy jedenasty kraj przemysłowy? Warto przede wszystkim zauważyć, że dotyczy to ogólnego potencjału przemysłowego kraju, podczas kiedy w produkcji na mieszkańca wyprzedza nas znacznie większa ilość krajów. Ogólny potencjał liczy się jednak. Pokonywanie dystansu widocznego zwłaszcza w jakościowych miarach postępu i sytuacji materialnej Polaków może i powinno być łatwiejsze niż kiedykolwiek przedtem. W coraz większym stopniu jest to już kwestia organizacji, racjonalności działania i innowacyjności.

— Nie takie to łatwe...

— Oczywiście. Mówiąc o organizacji, mam na myśli nie tylko pojedyncze stanowiska pracy czy zakłady przemysłowe, gospodarstwa rolne, jednostki infrastruktury gospodarczej (np. transport). Mam na myśli przede wszystkim organizację procesu gospodarowania (od planowania poczynając) w skali całego kraju. Wytłania się tu wiele istotnych problemów.

Produkujemy rocznie 200 milionów ton węgla, przeszło 20 milionów ton stali, blisko 400 tysięcy ton miedzi, blisko 400 tysięcy samochodów, niemal milion łodzi, ponad 300 tysięcy mieszkań itd. Jest to tylko niewielki fragment dokonania Polski Ludowej w okresie minionego

35-lecia. Ich bardziej szczegółowa prezentacja wymagałaby całej książki. Ale przy tak rozbudowanym już potencjale wytwórczym szczególnie ważne jest organizowanie warunków dalszego rozwoju w sposób, który możliwie najpełniej uwzględniałby kilka niezmiennie istotnych spraw.

Po pierwsze — coraz lepsze wiązanie kierunków i aspektów rozwoju z potrzebami społecznymi.

Po wtóre — coraz ściślejsze i bardziej skuteczne wiązanie strategii rozwojowej z instrumentami działania i zasadami funkcjonowania gospodarki.

Następnie — integracja polityki rozwojowej z postępem naukowo-technicznym.

I wreszcie — odwoływanie się we wszystkich aspektach planowania rozwoju społeczno-ekonomicznego — bieżącego, a tym bardziej perspektywicznego — do istniejących i możliwych związków gospodarki polskiej z gospodarką światową, a przede wszystkim z gospodarką innych krajów socjalistycznych.

Nie trzeba przy tym wyjątkowej przenikliwości, aby uznać, że uwzględnianie wszystkich tych czynników dalszego wzrostu musi być łatwiejsze. Tylko wtedy uniknąć można nadmiernej, a niezbędnych dysproporcji w rozwoju gospodarczym.

Wstąpiłszy zatem w wyższe rejony sterowania i zarządzania gospodarką...

O wymienionych zależnościach pamiętać powinny i na dzień dzisiejszy wszystkie jednostki gospodarujące, z poszczególnymi zakładami, przedsiębiorstwami i organizacjami w dziedzinie produkcji, usług i obrotu włącznie. Dodałbym jeszcze, że owe zależności powinny być równocześnie przedmiotem stałej uwagi w badaniach ekonomicznych nad teorią rozwoju społeczno-gospodarczego, a rezultaty tych badań skutecznie włączane do praktyki.

Rozmowa z prof. DR JÓZEFEM PAJESTKĄ, prezesem PTE, wiceprzewodniczącym Komitetu „POLSKA-2000” PAN

W E WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE mały lub średni kraj nie może rozwijać się szybko, efektywnie wykorzystywać swoich zasobów materialnych i ludzkich w orderowaniu od większych kompleksów gospodarczych, nie uczestnicząc w racjonalnym międzynarodowym podziale pracy.

Polska już od dawna wyciągała praktyczne wnioski ze zjawiska określanego nieraz jako internacjonalizacja życia gospodarczego i od wielu lat bierze aktywny udział w pracach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — ugrupowania integracyjnego krajów socjalistycznych.

Polska uczestniczy zarówno we wszystkich formach wielostronnej współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej w ramach RWPG, jak i rozwija szczególnie intensywną współpracę dwustronną z krajami członkowskimi Rady. Niezwykle dynamiczny rozwój obrotów handlowych Polski z jej partnerami socjalistycznymi stanowi naistarszy i najprostszy przejaw tej współpracy. Dynamika obrotów handlowych jest zarazem najbardziej syntetycznym wskaźnikiem odzwierciedlającym powodzenie innych, wyższych form współpracy gospodarczej, takich jak koordynacja planów rozwoju ekonomicznego państw członkowskich, specjalizacja i kooperacja produkcji przemysłowej, wspólne przedsięwzięcia inwestycyjne itp. Warto więc podkreślić, że wzajemne obroty towarowe krajów członkowskich RWPG wzrosły w 1977 r. o 28 proc. i wyniosły ponad 90 mld rubli.

Nie sposób w krótkim artykule wymienić wszystkie korzyści, jakie Polska czerpie ze współpracy w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Posłużymy się jedynie kilkoma przykładami tych nowych form współpracy, które przyspieszają procesy integracji ekonomicznej i jednocześnie rozwiązują najistotniejsze problemy rozwoju społeczno-gospodarczego Polski.

Współczesny przemysł, zwłaszcza maszynowy, elektroniczny, chemiczny, może efektywnie funkcjonować jedynie w oparciu o produkcję wielkoseryjną, wytwarzaną na duże ustabilizowane rynki. W ramach międzynarodowych umów o specjalizacji i kooperacji produkcji zawartych między członkami RWPG Polska uzyskała specjalizację w produkcji szeregu kompletnych obiektów przemysłowych (np. fabryki kwasu siarkowego, azotowego i fosforowego), w budowie wielu rodzajów statków morskich oraz produkcji wyposażenia okrętowego, w kilkudziesięciu typach obrabiarek szeregu maszyn rolniczych, produktów chemicznych itd. Ilość obrotów tych produktów, a wśród nich Związek Radziecki dysponujący olbrzymim chłonnym rynkiem — gwarantuje przemysłowi polskiemu produkcję na wielką skalę i jej ciągłość w długich okresach czasu.

Z drugiej strony

w ramach umów specjalizacyjno-kooperacyjnych Polska ma zapewnione dostawy nowoczesnej techniki, niezbędnych dla jej gospodarki maszyn, urządzeń i innych produktów przemysłowych. Przykładami takiej współpracy może być zakończona niedawno budowa pierwszego etapu „Huty Katowice” — jednego z największych w Europie kombinatów metalurgicznych, a także planowana w niedługim czasie budowa elektrowni atomowej.

Wielostronne umowy państw członkowskich RWPG dotyczą częstokroć przedsięwzięcia współpracy przyspieszony rozwój energetyki atomowej, zwiększenie wydobycia i poprawę wykorzystywania paliw twardych, rozwój połączonych systemów energoelektrycznych, głębsze przetwórstwo ropy naftowej i gazu, prowadzenie perspektywicznych badań naukowych nad wykorzystaniem nowych źródeł energii.

HALINA NATORF

Ty — mnie ja — tobie

tu być ustanowienie w ramach RWPG jednolitego systemu matematycznych maszyn elektronicznych, do wyprodukowania których aktywnie włączył się również polski potencjał przemysłowy i naukowy. Weźmy inny przykład. Ostatnio głośno było w świecie o wspólnym locie kosmonautów ZSRR i Polski na statku kosmicznym „Sojuz 30” i połączeniu go ze statkiem orbitalnym „Salut 6”, o przeprowadzonych tam eksperymentach naukowych. Był to oczywiście jeden z ważnych dla Polski etapów zakrojonego na szeroką skalę programu wielostronnej współpracy krajów członkowskich RWPG w badaniach przestrzeni kosmicznej — program „Interkosmos”. Nie trzeba udowadniać, że kraj wielkości Polski, a nawet znacznie większy, nie może samodzielnie prowadzić tego typu badań.

Kraje, które nakreślają przed sobą ambitne plany rozwojowe, muszą m. in. rozwiązać problemy zaopatrzenia gospodarki narodowej w niezbędne paliwa i podstawo-

we surowce. Mimo że Polska jest dość zasobna w bogactwa naturalne, to jednak zmuszona jest importować pokazne ilości wielu surowców, a zwłaszcza ropy naftowej, gazu, rudy żelaza. Zapewnienie na dłuższą metę zaopatrzenia w stale wzrastające ilości paliw i surowców odbywa się w ramach tzw. wieloletnich kierunkowych programów współpracy państw członkowskich RWPG.

Niezwykle ważną formą

współpracy, pozwalającą przezwycięzać trudności w zaopatrzeniu paliwowo-surowcowym, są wspólne przedsięwzięcia inwestycyjne. Polska wraz z innymi krajami socjalistycznymi uczestniczy np. w budowie na terenie ZSRR kombinatu celulozowo-papierniczego oraz azbestowego. Spłaty za kredyty i materialny udział w budowie tych obiektów Polska uzyskała w postaci dostaw celulozy i azbestu. Na podobnych zasadach Polska partycypuje w budowie bazy wydobycia i przetwórstwa rud żelaza i surowców żelazonośnych oraz w budowie linii wysokiego napięcia dla stworzenia jednolitego systemu elektroenergetycznego. Innym ważnym wspólnym przedsięwzięciem inwestycyjnym jest budowa olbrzymiego gazociągu orenburskiego. Z tytułu uczestnictwa w tej budowie Polska — podobnie jak i inne państwa RWPG — będzie uzyskiwać rocznie 2,8 mld m sześciu gazu, tj. około 40 proc. obecnego zużycia gazu.

W pracach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej coraz więcej miejsca zajmują problemy krajów rozwijających się, kwestia przyspieszonego przezwyciężania zacofania gospodarczego. Rada rozszerza swoje związki i kontakty gospodarcze z państwami rozwijającymi się spoza wspólnoty, poświęca wiele uwagi sprawom pomocy ekonomiczno-technicznej tym krajom, współpracuje w tym zakresie z odpowiednimi organizacjami międzynarodowymi, zwłaszcza z Organizacją Narodów Zjednoczonych.

Problemy powyższe stają się także w coraz większym stopniu problemem wewnętrznym samej RWPG, rośnie bowiem liczba krajów rozwijających się na prawach pełnego członkostwa w Radzie (na sesji w Bukareszcie w początkach czerwca 1977 r. w skład RWPG weszła Wietnam) lub ściśle z nią współpracujących. XXXVII sesja RWPG w swym komunikacie końcowym podkreśliła konieczność wszechstronnego uwzględniania przy realizacji wieloletnich programów kierunkowych zadań stopniowego zbliżania i wyrównywania poziomów rozwoju gospodarczego krajów członkowskich Rady. Oznacza to w praktyce udzielanie pomocy i pomocy w przyspieszaniu rozwoju i zwiększaniu efektywności gospodarki Ku-bu, Mongolii, Wietnamu.

T EGO RODZAJU STANOWISKO i działania Polski i innych krajów członkowskich RWPG są logiczną konsekwencją stosowania norm i zasad polityki państw socjalistycznych, dążącej do ustanowienia nowego ładu ekonomicznego, do oparcia międzynarodowych stosunków gospodarczych na podstawach rzeczywistej równości, sprawiedliwości, wzajemnych korzyści i zarazem pomocy wzajemnej.

NASZ KONKURS «JAK POWSTAWAŁA LUDOWA POLSKA»

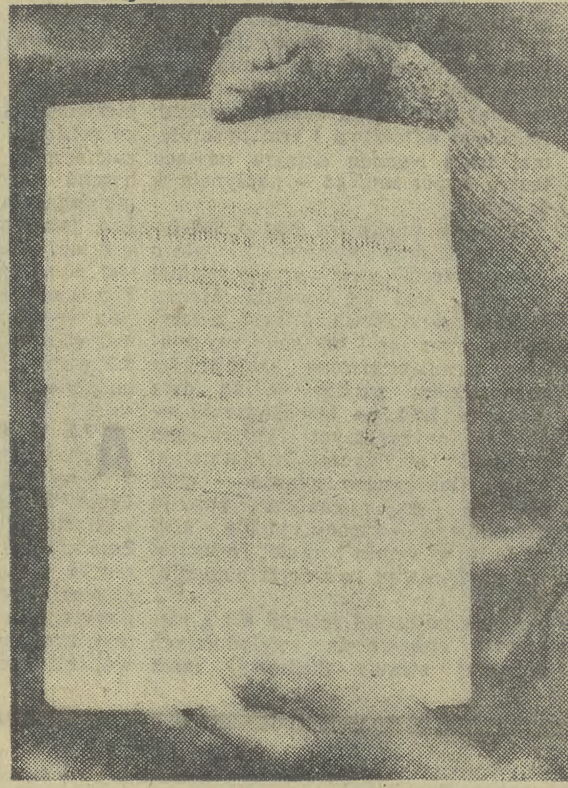
Z okazji 35-lecia PRL Redakcja Gazy Południowej przygotowała dla Czytelników KONKURS Z NAGRODAMI „Jak powstała Ludowa Polska”.

KONKURS składa się z pięciu pytań, których tematyka obejmuje pierwsze lata powojenne w odróżnieniu od przedwojennego. Jest swego rodzaju sprawdzianem wiedzy o podstawowych dokumentach i danych, które miały zasadniczy wpływ na kształt oraz przeobrażenia społeczne i polityczne dokonywane w naszym kraju.

ROZWIĄZANIE w formie zwycięskich odpowiedzi należy nadsyłać w zamkniętych kopertach pod adresem: „GAZETA POŁUDNIOWA” KRAKÓW, UL. WIEŁOPOLE 1111 z dopiskiem „KONKURS — JAK POWSTAWAŁA LUDOWA POLSKA”, do dnia 10 SIERPNIA br.

Za prawidłowe odpowiedzi — po losowaniu — przyznane zostaną następujące nagrody w bonach oszczędnościowych PKO:

I NAGRODA — 3000 zł
II NAGRODA — 2000 zł
III NAGRODA — 1000 zł
oraz 10 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.



A oto pytania konkursowe:

1. JAKIE doniosłe postanowienia Krajowej Rady Narodowej zapadły 21 lipca 1944 roku w Chelmie Lubelskim?
2. „...ŻOŁNIERZ POLSKI BIJE SIĘ NA NASZEJ ZIEMI OJCZYSTEJ. NAD UMĘCZONĄ POLSKĄ POWIAŁY ZNOW BIAŁO-CZERWONE SZTANDARDY...”. Z jakiego dokumentu pochodzi powyższy fragment?
3. CZEGO dotyczył Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 6 września 1944 roku?
4. KIEDY nastąpiło upaństwowienie przedsiębiorstw przemysłowych, górniczych, komunikacyjnych, bankowych, ubezpieczeniowych oraz handlowych?
5. KIEDY obradował Kongres Zjednoczeniowy, który powołał do życia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i jakie podjął uchwały, znaczące dla dalszego rozwoju i uprzemysłowienia kraju?

HUMOR W GAZECIE SPRZED LAT

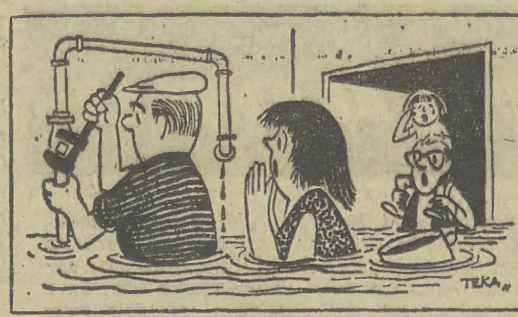


KAŻDEMU WEDLE USŁUG,
OD KAŻDEGO ZGODNIE
Z POCZUCIEM HUMORU

(1959 — życzenia)

Świadczymy
USŁUGI
dla ludności

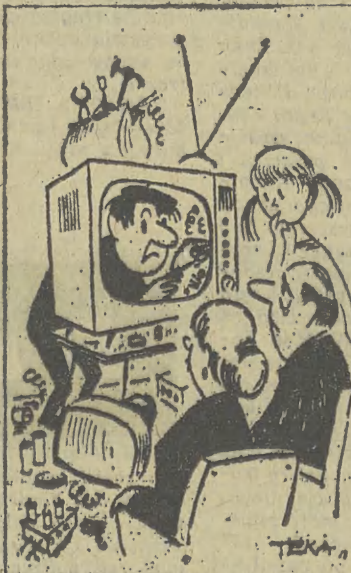
(Rys. Tadeusza Kubarskiego — 1966 r.)



MICKIEWICZOWI — Pomnik Głębia
TADEUSZOWI KANTOROWI — Plamoznak
RADZIE NARODOWEJ M. KRAKOWA —
Wiecej Sukienic (do remontów), mniej kosztorysów.
TURYSTOM przybywającym do Krakowa —
ODWAGI!



RYNKOWI GŁÓWNEMU — więcej fasad do
przemalowania.
BUDŻETOWI MIEJSKIEMU — Piękności Mo-
cy.
TEATROWI IM. J. SŁOWACKIEGO — Trawa-
stacji napisu z frontu budynku teatralnego
„Kraków — narodowej sztuce”. Więcej narodo-
wych sztuk — Krakowowi!



TEATROWI MUZYCZNEMU — Pałacu Żołnie-
rza i Nauki.
PIWNICY — świeżej nadbudowy.
DNIOM KRAKOWA — Wianków bez skaz.
ESTRADZIE — Quo vadis?
GALLUKOWI — Mniej luksu w nazwie.

WITOLD
ZECHENTER

Iks coś powiedział w miejscu pracy,
zawsze był lekkomyślny chłopak —
lecz wnet gdzieś indziej jest już cacy.
No cóż... widocznie ktoś go poparł.

Ygrek nawalił na całego,
bo lekceważył zbyt otwarcie —
lecz gładko się wykreślił z tego,
No cóż... widocznie miał poparcie.

Wu jest fujara. Mimo wszystko
krytyka nie pomaga szczerze —
coraz m. nowe stanowisko.
No cóż... ktoś wiadc go popiera.

Zet jest widocznym beztalentem,
ale zapełnia gazet łamy —

W sprawie popierania

piśie i piśie wciąż zawzięcie.
No cóż... jest wiadc popierany.

Mnożył by można tak przykłady,
lecz choćby czynił to uparcie,
nie znajdziesz na to żadnej rady,
jeśli ktoś gdzieś tam ma poparcie.

Morału słowa proste, czerstwe
jak jasna treść banalnej lekcji,
że ostro walcząc z kumoterstwem
zapominamy o protekcji.

A gdy z protekcją się za bary
bierzemy wysyłając mśtwo,
zapominamy o tym starym
problemie zwanym kumoterstwem...
(1959 r.)

TAKSÓWKARZOM krakowskim — liczenia się
z pasażerami (przy pomocy licznika).
HALI „Wist” — Blizę mas (nie kas).
POCZTIE — Zyczenia na następne Milenium
(może dojdą!).
„CIECIOM” krakowskim — Aniołów-stróżów.
PIŁKARZOM — czystej eks(cas) — sportowej.

HUMOR W GAZECIE SPRZED LAT

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH
ZBP „BUDOSTAL” w KRAKOWIE-NOWEJ HUCIE

OGŁASZA WPISY

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na następujące kierunki:

Zawody o dwuletnim okresie nauki:

- ▲ MURARZ — wymagany wiek 15 lat
- ▲ BETONIARZ-ZBROJARZ — wymagany wiek 15 lat
- ▲ CIEŚLA BUDOWLANY — wymagany wiek 15 lat
- ▲ MONTER konstrukcji stalowych — wymagany wiek 16 lat.

Zawody o trzyletnim okresie nauki:

- ▲ ELEKTROMONTER — wymagany wiek 15 lat
- ▲ STOLARZ budowlany — wymagany wiek 15 lat
- ▲ ŚLUSARZ-SPAWACZ — wymagany wiek 16 lat.

Szkola zapewnia:

- ▲ bezpłatne zakwaterowanie w internacie
- ▲ wyżywienie
- ▲ drugie śniadanie bezpłatne
- ▲ ubranie wyjściowe
- ▲ ubranie i obuwie robocze
- ▲ możliwość kontynuowania dalszej nauki w technikum wieczorowym, o kierunkach: — budownictwo ogólne — mechanik maszyn i urządzeń budowlanych
- ▲ zatrudnienie w przedsiębiorstwach Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Budostal”, w kraju i za granicą
- ▲ wynagrodzenie miesięczne w trakcie nauki, od 350 do 1.200 złotych
- ▲ bardzo duże możliwości uprawiania sportu, w różnych dyscyplinach.

Do podania należy dołączyć:

- ▲ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- ▲ świadectwo zdrowia
- ▲ kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- ▲ pięć fotografii.

Bliszych informacji udziela:

— sekretariat szkoły, 31-856 Kraków, os. Kościuszkowskie 2 — tel. 843-95 i 805-59, w godz. 7—15.



UWAGA CHŁOPCY

— absolwenci
klas ósmych!

MASZYNISIA LOKOMOTYWY ELEKTRYCZNEJ LUB SPALINOWEJ TO ZAWÓD DLA ODWAŻNYCH I ENERGICZNYCH, PASJONUJĄCYCH SIĘ TECHNIKĄ — ZAWÓD DAJĄCY WIELE EMOCJI!

Zawód ten możecie zdobyć w Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących Samochodowni PKP w Krakowie, ul. Siemaszki nr 1 — która

ogłasza WPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1979/80

w zawodach:

- ELEKTROMONTER taboru kolejowego
- MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH o specjalnościach: — mechanik elektrycznych pojazdów trakcyjnych — mechanik spalinowych pojazdów trakcyjnych.

Ponadto szkoła prowadzi naukę w klasach o specjalnościach:

- ELEKTROMONTER — (praca w zespołach technicznych)
- ELEKTROMONTER TRAKCJI ELEKTRYCZNEJ — (praca w zespołach elektroenergetycznych służb)
- OPERATOR RUCHOWO-PRZEWOZOWY — (praca we wszystkich zespołach służby ruchu i handlowej).

Zajęcia szkolne odbywać się będą:

- ▲ w Samochodowni PKP w Krakowie, ul. Siemaszki nr 1

i w filiach szkoły:

- ▲ w Lokomotywni PKP w Krakowie-Prokocimiu
- ▲ w Lokomotywni PKP w Trzebinie — gdzie jednocześnie prowadzony jest internat dla uczniów zamiejscowych.

Szczegółowych informacji o warunkach przyjęcia do szkoły i wynagrodzenia udzielają i wpisy przyjmują:

- sekretariat szkoły przy ul. Siemaszki 1 — (w godzinach 7—19), osobiście lub telefonicznie pod nr 270-22, wewn. 34-78. — Dojazd tramwajem lub autobusem do Nowego Kleparza, a dalej 400 m pieszo ul. Pradnicka, następnie za wiaduktem kolejowym w prawo do Samochodowni PKP.
- sekretariat filii szkoły z siedzibą przy Lokomotywni PKP w Krakowie-Prokocimiu — (w godzinach 8—14). Dojazd pociągiem do stacji Kraków-Bieżanów.
- Referat Ogólny Lokomotywni PKP w Trzebinie (w godzinach 8—14). Dojazd pociągiem do stacji Trzebinia.

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
W KRAKOWIE

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w KRAKOWIE, ul. WADOWICKA 10
pokój 426, telefon nr 634-40, wewn. 206
w porozumieniu z KOMENDĄ WOJEWÓDZKĄ OHP w KRAKOWIE

ogłaszają PRZYJĘCIA

do 2-letniego stacjonarnego 17-14 Ochotniczego Hufca Pracy
w Krakowie, ul. Pułanki Boczna 1

mężczyzn w wieku od 18 do 22 lat

w zawodach:

- ▲ murarz - tynkarz
- ▲ cieśla - montażyista
- ▲ betoniarz - operator w Fabryce Domów
- ▲ malarz - tpeciarnik
- ▲ stolarz budowlany
- ▲ blacharz - dekarz
- ▲ szklarz budowlany
- ▲ posadzkarz - fliziarz
- ▲ ślusarz remontowy maszyn budowlanych
- ▲ mechanik maszyn budowlanych
- ▲ mechanik form betonowych w Fabryce Domów
- ▲ ślusarz-sprawacz.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- ▲ odbycie szkolenia obronnego, z przeniesieniem do rezerwy
- ▲ bezpłatne zakwaterowanie
- ▲ umundurowanie organizacyjne (w 50 proc. odpłatne)
- ▲ wyżywienie całodzienne, odpłatne po 18 zł
- ▲ po zakończeniu OHP możliwość wyjazdu na roboty eksportowe za granicą
- ▲ ukończenie kursów o specjalnościach budowlanych oraz mechanika-kierowcy
- ▲ ukończenie szkoły podstawowej i średniej

Zgłaszając się do Hufca należy zabrać ze sobą:

- ▲ dowód osobisty, z adnotacją o zameldowaniu i dotychczasowym zatrudnieniu
- ▲ ostatni dokument wojskowy
- ▲ ostatnie świadectwo szkolne.

K-4983



FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH
POLMO — ZAKŁAD NR 2 w TYCHACH

przyjme pracowników w zawodach

mechaniczno-samochodowych

w szczególności:

- ŚLUSARZY-MECHANIKÓW
- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH
- MONTERÓW SAMOCHODOWYCH
- ELEKTRYKÓW i ELEKTROMONTERÓW z uprawnieniami (bez ograniczenia napięcia)
- SPAWACZY GAZOWYCH
- ŚLUSARZY i SZLIFIERZY NARZĘDZIOWYCH
- LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH

oraz pracowników na stanowiska:

- PORTIERÓW i WARTOWNIKÓW Zakładowej Straży Przemysłowej
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych DO PRZYUCZENIA ZAWODU
- TŁOCZARZY W METALU
- ZGRZEWACZY.

Ponadto Przedsiębiorstwo zatrudni absolwentów zasadniczych szkół zawodowych i średnich szkół zawodowych oraz absolwentów Ochotniczych Hufców Pracy.

Przedsiębiorstwo zapewni nowo przyjętym zakwaterowanie i wyżywienie w stołówkach zakładowych, wszystkie świadczenia socjalno-bytowe oraz możliwości podnoszenia kwalifikacji w nowo zorganizowanym Ośrodku Dydaktyczno-Szkoleniowym.

Zakwaterowanie rodzinne do uzgodnienia przy przyjęciu:

Przy przyjęciu do pracy należy przedłożyć:

- dowód osobisty, legitymację ubezpieczeniową z aktualnym wpisem dotyczącym sposobu rozwiązania umowy o pracę w ostatnim zakładzie pracy oraz z adnotacją o wysokości zarobków w ostatnim miejscu pracy, dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe, odpisy świadectw szkolnych i innych dokumentów stwierdzających kwalifikacje zawodowe, wraz z oryginałami (do wglądu), książeczkę wojskową (o ile taką posiada), podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy, świadectwo pracy z ostatniego miejsca pracy.

Zgłaszać się należy pod adresem:

- FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH POLMO — ZAKŁAD Nr 2 w TYCHACH, ul. OŚWIECIMSKA 401 — 43-100 TYCHY, w godzinach od 7 do 15.

K-4069

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w KRAKOWIE, ul. WADOWICKA 10
pokój 426, telefon nr 634-40, wewn. 206
w porozumieniu z KRAKOWSKĄ KOMENDĄ OHP w KRAKOWIE

ogłaszają PRZYJĘCIA

mężczyzn, w wieku od 16 do 18 lat

do jednorocznego Szkolnego Ochotniczego Hufca Pracy

o specjalnościach:

- ▲ MURARZ-TYNKARZ
- ▲ MALARZ-TAPECIARZ
- ▲ STOLARZ-SZKLARZ
- ▲ BLACHARZ BUDOWLANY
- ▲ POSADZKARZ-FLIZIARZ

Uczniowie 1-rocznego OHP otrzymują w okresie nauki zawodu wynagrodzenie miesięczne w wysokości 600 złotych plus premia uznaniowa — do 25 proc. w miesiącu.

Po ukończeniu 1-rocznego szkolnego OHP uczniowie mają prawo przejścia do 2-letniego stacjonarnego OHP w Przedsiębiorstwie.

Uczniowie nie mający ukończonej klasy 8 szkoły podstawowej, ukończą ją w 1-rocznym OHP.

Do przyjęcia należy zabrać ze sobą:

- ▲ świadectwo z ostatniej klasy szkoły podstawowej
- ▲ wyciąg aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców do wglądu.

K-4991

Wnioski do rozkładu jazdy PKS

na rok 1980/81



Przedsiębiorstwo Państwowej
Komunikacji Samochodowej
Zarząd w Krakowie

informuje, że termin składania wniosków do rozkładu jazdy autobusów oraz zapotrzebowań zakładów pracy i szkół na przewozy pracownicze i szkolne na okres komunikacyjny 1980/81 upływa z dniem 31 VIII 1979 r.

Wnioski należy kierować bezpośrednio do właściwych terytorialnie Oddziałów PKS, po uprzednim zaakceptowaniu ich przez Urzędy Miast i Gmin.

Złożone po tym terminie nie będą mogły być uwzględnione w rozkładzie jazdy 1980/81. K-5044

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w KRAKOWIE

ZATRUDNI

przy obsłudze nowoczesnego taboru tramwajowego i autobusowego, wysoko kwalifikowanych specjalistów w zawodach:

- ELEKTROMONTER wszystkich specjalności
- MECHANIK napraw pojazdów samochodowych
- MONTER MECHANIK silników spalinowych
- SPAWACZ-BLACHARZ
- ŚLUSARZ
- ELEKTRYK.

Od 1 kwietnia 1979 roku obowiązują w komunikacji miejskiej nowe stawki osobistego zaszczerowania dla wyżej wymienionych

- ▲ w systemie czterobrygadowym wynagrodzenie wynosi do 24,50 zł/godz. plus premia regulaminowa
- ▲ w systemie warsztatowym wynagrodzenie wynosi do 21 zł/godz. plus premia regulaminowa
- ▲ możliwość uzyskania dodatkowej miesięcznej premii specjalnej po spełnieniu warunków ujętych w regulaminie.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają sekcje służb pracowniczych:

- ▲ Zakład Eksploatacji Autobusów „CZYŻYNY”, al. Planu 6-letniego, tel. 432-97
- ▲ Zakład Eksploatacji Autobusów „BIENCZYCE” ul. Makuszyńskiego 34 — telefon 445-11
- ▲ Zakład Eksploatacji Tramwajów „NOWA HUTA”, ul. Ujastek 1 — telefon 416-78
- ▲ Zakład Eksploatacji Tramwajów „PODGÓRZE”, ul. Rzemieślnicza 20 — telefon 616-30.

ABSOLWENCI KLAS ÓSMYCH!

Atrakcyjny zawód ELEKTROMONTERA i dobrze płatną pracę zapewni Wam ukończenie — ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH ZAKŁADU ENERGETYCZNEGO KRAKÓW

Nauka trwa 3 lata. Wiek kandydatów od 15 do 17 lat.

Przyjęcia odbywają się bez egzaminów, tylko na podstawie badań lekarskich o przydatności do zawodu elektromontera.

Zakład przyjmuje:

- ▲ do szkoły przyzakładowej dla potrzeb zakładu na terenie Krakowa i okolic. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Dąbrowski 27, Wydział Kadry i Szkolenia, telefon 170-44, wewn. 219
- ▲ dla potrzeb energetyki w Nowym Targu i okolicach. — Zgłoszenia: Rejon Energetyczny Nowy Targ, 34-400 Nowy Targ, ul. Parkowa 11, telefon 24-81
- ▲ dla potrzeb energetyki w Nowym Sączu i okolicach. — Zgłoszenia: Rejon Energetyczny Nowy Sącz — 33-300 Nowy Sącz, ul. Barbackiego 7 — telefon 83-80.

Kandydat winien złożyć:

- ▲ podanie i życiorys
- ▲ pismną zgodę rodziców
- ▲ kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- ▲ cztery zdjęcia fotograficzne
- ▲ świadectwo ukończenia VIII klasy szkoły podstawowej.

Uczniowie otrzymują:

- ▲ bezpłatne sorty ubrań roboczych i ochronnych oraz mundurek wyjściowy
- ▲ wynagrodzenie: — w klasie I — 300 zł miesięcznie — w klasie II — 480 zł miesięcznie — w klasie III — 8,20 zł/godz. — a za dobre wyniki w nauce i pracy nagrody pieniężne w wys. 20 proc.

3-letni okres nauki zawodu wliczany jest do stażu pracy w Zakładzie.

Począwszy od klasy II uczniowie otrzymują zniżkę w opłatach za energię elektryczną, dodatek za ekwiwalent węglowy oraz nagrodę z zakładowego funduszu nagród za dany rok.

K-3118

UWAGA ABSOLWENCI KLAS ÓSMYCH!**ZESPÓŁ SZKÓŁ Przemysłu Spożywczego**

w KRAKOWIE, ul. FILIPA 17

otwiera dodatkowo, od dnia 1 września 1979 roku, klasę o specjalizacji: ● MECHANIK MASZYN i URZĄDZEN PRZEMYSŁOWYCH

przy Zasadniczej Szkole Przemysłu Spożywczego.

Nauka w szkole trwa trzy lata, a zajęcia praktyczne prowadzi Warsztat Szkolny Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, aleja Planu 6-letniego 152.

W związku z powyższym

ogłasza się DODATKOWE WPISY

dziewcząt i chłopców, którzy ukończyli 15 rok życia.

Przy wpisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- ◇ podanie
- ◇ życiorys
- ◇ dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- ◇ cztery fotografie
- ◇ kartę informacyjną ze szkoły
- ◇ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Wpisy kandydatów przyjmują:

- Sekretariat Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Krakowie, ul. Filipa 17, codziennie w godzinach 9—12, oraz
- Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, aleja Planu 6-letniego 152 — codziennie w godzinach 7—13.

Wpisy odbywają się bez egzaminów, a warunkiem przyjęcia jest przydatność do zawodu, określona przez lekarza (po skierowaniu przez Zakład do badania).

Uczniom nauki zawodu Zakłady wypłacają wynagrodzenie miesięczne, w wysokości:

- ◇ w pierwszej klasie — 300 złotych
- ◇ w drugiej klasie — 480 złotych
- ◇ w trzeciej klasie — około 1.300 złotych.

oraz zapewniają możliwość korzystania z wszelkich praw i zdobyczy socjalnych, przysługujących pracownikom Zakładów Przemysłu Tytoniowego.

Wszystkim absolwentom Zakłady zapewniają atrakcyjną i dobrze płatną pracę przy produkcji papierosów.

K-5036

UWAGA!**MŁODZI MĘŻCZYŹNI**

w wieku 18 do 22 lat!

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKBUD” w KRAKOWIE, ul. DZIERŻYŃSKIEGO 112 w porozumieniu z WOJEWÓDZKĄ KOMENDĄ OCHOTNICZYCH HUFCEW PRACY FSZMP w KATOWICACH

ogłasza PRZYJĘCIA

do DWULETNIEGO PRODUKCYJNEGO 13-40 OHP w CHRZANOWIE, ul. OŚWIECIMSKA 14

KOLEDZY! ZDOBĘDZIECIE KWALIFIKACJE W ATRAKCYJNYCH ZAWODACH BUDOWLANYCH I MONTAŻOWYCH.

OHP zapewnia Wam bezpłatnie:

- ◇ możliwość kontynuowania nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej
- ◇ możliwość ukończenia Szkoły Podstawowej w ramach Podstawowego Studium Zawodowego
- ◇ możliwość nauki na kursach zawodów budowlanych, jak: spawacz, ślusarz, monterzysta, kierowca, operator sprzętu budowlanego, cieśla, zbrojarz, murarz, betoniarz.

Odbędziecie szkolenie wojskowe w Oddziale Samoobrony z przeniesieniem do rezerwy. Przedsiębiorstwo zapewnia:

- ◇ wynagrodzenie za pracę wg stawek akordowych
- ◇ bezpłatne zakwaterowanie w hotelu, w pokojach 3- i 4-osobowych
- ◇ wyżywienie całodienne — odpłatne 18 zł dziennie
- ◇ umundurowanie organizacyjne — odpłatne w 50 proc.
- ◇ bezpłatne ubranie robocze
- ◇ raz w miesiącu zwrot kosztów przejazdu celem odwiedzenia rodziny
- ◇ możliwość wyjazdu na budowy zagraniczne prowadzone przez „Krakbud” Kraków.
- ◇ Hufiec dysponuje pełnym wyposażeniem w sprzęt muzyczny, sportowy i fotograficzny.

Przy zgłoszeniu do hufca należy posiadać:

- ▲ dowód osobisty z adnotacją o czasowym wymeldowaniu
- ▲ dokument wojskowy
- ▲ ostatnie świadectwo szkolne
- ▲ rzeczy osobistego użytku.

NIE ZWLEKAJCIE, PRZYJEŹDŹAJCIE!

Zgłaszać się należy w Komendzie 13-40 OHP w CHRZANOWIE, ul. OŚWIECIMSKA 14 — (hotel robotniczy).

Dojazd z Katowic lub Krakowa pociągiem, albo autobusem PKS i WPK — do Chrzanowa. — Czas jazdy z Katowic 50 minut, z Krakowa 60 minut.

K-3891

Krakowskie
Biuro Projektów Dróg i Mostów
Kraków, ul. Mogińska 25

zatrudni

głównego księgowego

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze oraz dyplom biegłego księgowego i odpowiednia praktyka na stanowisku głównego księgowego lub równorzędnym.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr — Kraków, ul. Mogińska nr 25 — VII piętro.

K-4078

WŁAZY ŻELIWNE

typ ciężki P-25 t

SPRZEDA

z Zakładu w Niepołomicach Komunalne Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych w Krakowie, al. Słowackiego 29

Zamówienia uprasza się kierować pod adresem: KPPMB Kraków, al. Słowackiego 29.

K-5101

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w KRAKOWIE, ul. WADOWICKA 10, pokój 426, tel. 634-40, wewn. 206

ogłasza WPISY

bez egzaminu wstępnego do klasy pierwszej i drugiej

Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej Budowlanej

w zawodach:

- ◆ MURARZ-TYNKARZ, CIEŚLA-MONTAŻYSTA, BETONIARZ-ZBROJARZ, POSADZKARZ, BLACHARZ BUDOWLANY, STOLARZ BUDOWLANY, MALARZ-TAPECIARZ (dwa lata nauki)
- ◆ TECHNOLOG BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO (trzy lata nauki)
- ◆ TECHNOLOG ROBÓT WYKOŃCZENIOWYCH (trzy lata nauki).

Wynagrodzenie uczniów miesięcznie:

- ▲ klasa I — 520 złotych
- ▲ klasa II—III — 1.200 złotych plus premia i nagrody.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć:

- ▲ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- ▲ własnoręcznie napisany życiorys
- ▲ zaświadczenie od lekarza szkolnego i zakładowego
- ▲ wyciąg aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- ▲ kartę informacyjną ze szkoły za I półrocze 1979 roku.
- ▲ zgodę pisemną rodziców.

Uczniom zamieszkującym zapewnia się zakwaterowanie w Internacie, z częściowo odpłatnym wyżywieniem. — Uczniowie pobierają praktyczną naukę zawodu pod opieką instruktora zawodu, przez okres trzech dni w tygodniu, a w pozostałych trzech dniach uczą się teoretycznie w szkole.

Po ukończeniu szkoły przyzakładowej uczniom zapewnia się pracę w Przedsiębiorstwie oraz dalszą naukę w Technikum Budowlanym dla Pracujących.

Równocześnie przyjmuje się młodzież w wieku 16—18 lat do jednorocznego Ochotniczego Hufca Pracy. — Osoby nie posiadające ukończonej szkoły podstawowej, ukończą szkołę podstawową dla pracujących.

KOMENDA 13-51 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
w TYCHACH, ul. OŚWIECIMSKA 400
wraz z DYREKcją FABRYKI SAMOCHODÓW
MAŁOLITRAŻOWYCH — ZAKŁAD NR 2 w TYCHACH

ogłasza dodatkowe przyjęcia kandydatów

(mężczyzn w wieku 18—22 lat)

do Stacjonarnego Ochotniczego Hufca Pracy.

Hufiec zapewnia:

- zdobycie popłatnych i poszukiwanych zawodów:
 - TŁOCZARZA w metalu — BLACHARZA karoseryjnego
 - ZGRZEWACZA — MALARZA lakiernika
- MONTERA SAMOCHODOWEGO
- KIEROWCY SAMOCHODOWEGO (jako zawodu pokrewnego — szkolenie we własnym Ośrodku Szkolenia Kierowców)
- odbycie szkolenia obronnego, z przeniesieniem do rezerwy
- możliwość kontynuowania nauki w Średnim Studium Zawodowym o kierunku ogólnomechanicznym oraz o specjalności eksploatacja pojazdów samochodowych i ciągnikowych
- bezpłatne zakwaterowanie w pokojach 2—3-osobowych
- umundurowanie organizacyjne (odpłatne w 50 proc.)
- korzystanie z urządzeń kulturalno-oświatowych i sportowych
- wyjazdy na atrakcyjne wycieczki krajowe i zagraniczne
- całodienne wyżywienie (za częściową odpłatnością)
- udział w licznych kółkach zainteresowań — muzycznych, fotograficznych, turystycznych i sportowych.

Warunki przyjęcia:

- ▲ posiadanie książeczki wojskowej z kategorią zdrowia A
- ▲ dowód osobisty z adnotacją dot. stałego miejsca zameldowania i zatrudnienia (przyjęcie lub zwolnienie)
- ▲ dobry stan zdrowia
- ▲ świadectwo pracy
- ▲ ostatnie świadectwo szkolne
- ▲ trzy zdjęcia typu legitymacyjnego.

Dojazd do OHP z Katowic autobusem linii podmiejskiej Nr 21 do Bierunia Starego lub linią nr 4 do Tych z przesiadką do FSM Bieruń Stary.

ZGŁASZAJĄC SIĘ DO 13-51 OHP W TYCHACH przy FSM POLMO ZAKŁAD NR 2 — ZDOBĘDZIESZ POSZUKIWANY, DOBRZE WYNAGRADZANY ZAWÓD i START ŻYCIOWY.

UWAGA: Zakład zatrudni również ABSOLWENTÓW z innych OHP, szkół zawodowych oraz MŁODZIEŻ pełnoletnią bez kwalifikacji — do przyuczenia w wyżej wymienionych zawodach, zapewniając zakwaterowanie, szkolenie zawodowe oraz korzystanie ze świadczeń socjalno-bytowych zakładu.

K-2540



PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM
„AGROMA”
KRAKÓW, osiedle BATOWICE

przyjmie natychmiast do pracy

- MAGAZYNIERA magazynu części do maszyn rolniczych
- ŁADOWACZY MAGAZYNOWYCH
- ŁADOWACZY TRANSPORTU
- SPEDYTORA TRANSPORTU
- MASZYNISTKĘ.

Zgłoszenia do pracy przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, Kraków, os. Batowice, tel. 128-33 wewn. 84.

Dojazd do „AGROMY” autobusem MPK nr 150 — z Dworca Wschodniego.

K-4806

ZAKŁAD MLECZARSKI NR 1 „BRONOWICE”
w KRAKOWIE, ul. BALICKA 100
telefon 714-44 wewn. 26

zatrudni zaraz w okresie wakacji

MŁODZIEŻ PEŁNOLETNIA

w ramach dochodzącego hufca pracy

do wykonywania prostych prac w wydziale produkcyjnym.

Wynagrodzenie wg obowiązującego Układu Zbiorowego Pracy w przemyśle mleczarskim. — Dojazd autobusem nr 126 z ul. Krupniczej.

K-4814

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego
„BUDOSTAL-3” w porozumieniu z Wojewódzką
Komendą OHP w Tarnowie

Informuje, że PROWADZI AKTUALNIE PRZYJĘCIA do nowo utworzonego produkcyjno-szkolnego

42-5 Ochotniczego Hufca Pracy

w Bochni oraz w Filii hufca w Zakopanem i Dąbrowie Górniczej.

Hufiec przyjmuje kandydatów, w wieku od 16 do 24 lat, posiadających wykształcenie podstawowe lub niepełne podstawowe. W czasie pobytu w hufcu w dowolnej, wybranej przez junaka formie szkolenia zawodowego (Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Podstawowe Studium Zawodowe lub kursy wewnątrzzakładowe) — można zdobyć zawód:

- ◆ MURARZ-TYNKARZA
- ◆ BETONIARZ-ZBROJARZA
- ◆ CIEŚLI ◆ STOLARZA
- ◆ MECHANIKA-KIEROWCY
- ◆ MALARZA
- ◆ BLACHARZA-DEKARZA
- ◆ OPERATORA sprzętu budowlanego
- ◆ POSADZKARZA-FLIZIARZA
- ◆ MONTERA konstrukcji stalowych — SPAWACZA
- ◆ MECHANIKA maszyn budowlanych
- ◆ MONTERA konstrukcji żelbetowych
- ◆ MONTERA wewnętrznych instalacji budowlanych.

Po ukończeniu pobytu w naszym hufcu macie w dalszym ciągu zagwarantowane zatrudnienie, zakwaterowanie oraz możliwość kontynuowania nauki w PBP „Budostal-3”, które realizuje ważne inwestycje w kraju i za granicą.

W okresie pobytu w hufcu odbywacie szkolenie obronne w Oddziale Samoobrony, a po jego zakończeniu zostaniecie przeniesieni do rezerwy.

Wszyscy junacy otrzymują:

- ◇ całodienne wyżywienie
- ◇ umundurowanie organizacyjne
- ◇ odzież ochronną
- ◇ zakwaterowanie w nowoczesnym hotelu w pokojach 2- i 4-osobowych
- ◇ wynagrodzenie według obowiązujących stawek w budownictwie:
 - młodociani (16 lat) — 1.760 złotych
 - pozostali 10,60 zł za godzinę plus premia oraz

dotatek rozłąkowy — (dla zatrudnionych w filii w Dąbrowie Górniczej 25 proc. dodatku specjalnego).

UWAGA! — PRACA W AKORDZIE!

Ponadto junacy mają możliwości:

- ◇ nauki oraz korzystania z bazy kulturalnej — (zespoły muzyczne, folklorystyczne, kapela, kółka plastyczne, rzeźbiarskie, teatr poezji, kabaret itp.)
- ◇ korzystania z bazy, imprez i treningów sekcji sportowych — piłki nożnej i siatkowej, lekkiej atletyki, strzeleckiej, narciarstwa biegowego i zjazdowego i innych
- ◇ korzystania z turystyki krajowej i zagranicznej.

KOLEDZY! — Uprzejmie informujemy Was, że zgłoszenia do naszego hufca przyjmują:

- Wojewódzka Komenda OHP — Tarnów, ul. Walowa 6/3, telefon 51-69, 35-64
- Komenda 42-5 OHP — Bochnia, ul. Wygoda 45 — telefon 238-04
- Komenda filii hufca — Zakopane, ul. Za Strugiem — (Ośrodek SNPTT „Lipki”)
- Komenda filii — Strzemieszyce — Sulno, k. Dąbrowy Górniczej, osiedle hotelowe „Sulno”, ul. Brzozowa bl. 4, pokój 402
- Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal-3” — Kraków-Nowa Huta, ul. Igołomska (k. kopca Wandy), Dział Zatrudnienia telefon 404-33.

HUMOR „GAZETY” SPRZED LAT W RYSUNKACH JUJKI I L. SZALECKIEGO



— Kiedy wy właściwie pracujecie?

— W godzinach nadliczbowych!

— W naszym zakładzie wykryto potężne manko. Proszę o wypowiadanie trzech nazwisk tych ludzi, którzy będą za to odpowiadać!

BOGDAN BRZEZIŃSKI

35 LAT

Jak to się wszystko na świecie zmienia! Oniś mieliśmy skromne marzenia:

Kąpiel do spania, ciepły pulawer, popłatana praca i własny rower.

Gdy się marzenia Twoje ziszczyły, O czym ty jeszcze śniesz, mój miły?

W DESIE: — Chciałbym sprzedać 3 obrazy.
— Z którego okresu?
— Z tego, gdy miałem jeszcze pieniądze...

W SKLEPIE: — Dlaczego pani policzyła mi 14 złotych, skoro kasa wybiła 13?
— Proszę się nie gniewać, ale ja jestem bardzo zaobojdona.

NIE ROZUMIEM TEGO — ledwie go poznałam i już się w nim zalocowałam...
— A nie wiesz, ile czasu można zaoszczędzić — zachęcając się od pierwszego wejścia?

NA POSTERUNKU POLICJI w Szkoci: — Czy pan wie, kto panu skradł samochód?
— Tak, panie inspektorze, ale nie spieszymy się z ujawnieniem złodzieja do czasu, aż przełazi wóz.

NA PRZYSTANKU: — Wyobraź sobie, już pół godziny czekam na szesnastkę!
— Człowieku, w twoim wieku?

ZNACZKI

14 lipca był pierwszym dniem obiegu dwóch znaczków polskich emisji „Kopalnia soli w Wieliczce”. Przedstawiają one: wart. 1 zł — polski kierał konny z XVII wieku, wart. 1,50 zł — kryształ soli. Na znaczkach widnieć również znak Ochrony Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego. (Jak wiadomym znakiem tym opatrzone dotychczas 12 obiektów w świecie, w tym poza kopalnią soli w Wieliczce — zespół architektoniczno-urbanistyczny Krakowa). Znaczniki projektował art. plastyk Zbigniew Stasiak. Wydrukowano je techniką rotogrąfiową.

Jak informuje dwutygodnik „Filatelista” we Francji przy wprowadzaniu do obiegu nowej serii znaczków określa się równocześnie datę ich wycofania. W Szwecji, Kanadzie i innych krajach podawane są terminy ważności poszczególnych wydań. U nas nie ma jeszcze takiego zwyczaju — aktualnie moc obiegowa posiada ponad 1700 różnych znaczków. (ZG)

MARIAN ZAŁUCKI

Niedobra miłość

W pewnym Wydziale Sprzedaży Siedzi Kierownik — i marzy — i marzy, albowiem wspaniale Czuje się w swoim Wydziale...

W tocie wygodnie i miękko Biureczko. Telefon pod ręką. Okno, firanki na oknie. Za oknem świat sobie młoknie —

— Lecz coś obchodzi go świat? On wesoły, szczęśliwy i radosny. W tocie swym ugrzązł głęboko I — coś tam „przydziała”. Na oko.

— Dla Bochni? Niech będzie wdzięczny! (...Nigdy nie byłem w tym mieście!). — Dla Klajdy? Sto... („...mówię szczerze — To w Klajdy istnienie nie wierzę!”)

— Dla Łodzi? Pieczęć dla Łodzi! („Co Łódź mnie właściwie obchodzi!”) — Dla Rakki? Trzysta. Na czysto! („Jak łatwo, psia krewa, być planistą!”)

Tu się odejmuje — tam doda. Fotel. Telefon. Wygoda. Okno. Firanki na oknie. Za oknem świat sobie młoknie.

Bo jesień... Bo deszcz kapie z nieba. Na deszcz pchać się nie trzeba! Bo po co? Bo na co? Ażby Poznać realne potrzeby?...

To wszystko załatwił da tu się Jest głubus — i Łódź na głubusie. I Rakka. I Bochnia. I Klajda. I cały w ogóle jest kraj...!

A jeśli wiadomo już — gdzie co, To reszta jest frazka i heca: Ugrzęźniesz w fotelu głęboko — I nuż! Plus minus! Na oko!

Tu się odejmuje — tam doda. Fotel. Telefon. Wygoda...!

W pewnym Wydziale sprzedaży Siedzi Kierownik i marzy! — I marzy, albowiem wspaniale Czuje się w tym swoim Wydziale! Tak — słowem — kochał swój Wydział. ZE ŚWIATA POZA NIM NIE WIDZIAŁ! („Gazeta Krakowska” — 1967 r.)

PIĄTEK

PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii — Karino odc. pt. Pogon za lisem — film fab. TP (kol.)
15.20 Program dnia
15.25 Obiektów
15.45 Dziennik (kol.)
15.55 Transmisja z warszawskiej manifestacji młodzieży z okazji Święta Odrodzenia
18.25 Studio Sport — Sztajfeta-Pokolen (kol.)
18.35 Film dokumentalny
19.00 Dobranoc i Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.15 Miliony rak — progr. muz. — rozr. (kol.)
21.15 Wieczór teleturystów — Potyczki rodzinne
22.25 Dziennik (kol.)
22.40 Piosenki z tamtych lat — Piosenki z lat 50. (kol.)
23.25 Świat, ludzie, idee — progr. publicyst. międzynarod. (kol.)

PROGRAM II

16.00 Program dnia
16.05 Język francuski — kurs podst. lek. 15
16.40 Język niemiecki — kurs podst. lek. 15
17.00 Język rosyjski — kurs podst. lek. 15 (kol.)
17.30 Mama pomyśl — progr. publicyst. (kol.)
18.00 Poradnik turysty (kol.)
18.30 Klub jazzowy Studia Gama — „Jazz Celebration” — Big Band Nevada we Wrocławiu (kol.)
19.10 KRONIKA (Kr.)
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.15 Teatr wspomnień: W. Sokorski: Młoczenie; reż. I. Kaniński
21.35 Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.)
21.45 24 godziny (kol.)
21.55 Premiera w Dwójce — Urodziny — radz. film fab. (kol.)

SOBOTA

PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 Wojskowy film dokumentalny
9.05 Teleferie najmłodszych: Cudacek oraz film ang. z serii „Fingerbobs” (kol.)
9.35 Rytm czasu — progr. publicyst. (kol.)
10.05 Piosenki i piosenki z tamtych lat. Wyst. E. Florczak, W. Gutowska, L. Łacz, R. Franki, J. Bielenia i in. Reż. J. Rzeszewski (kol.)
10.45 Człowiek, ziemia, kosmos (kol.)
11.55 Radzimy rolnikom (kol.)

STUDIO-2

11.30 Wiadomości dziennika
11.35 Tajemnice warsztatu złotnika — film J. Skowrońskiego o złotniczych pracach rekonstrukcji na Zamku Królewskim
11.55 „Naprzeciw ognia” — rep. film
12.10 Kalendarz Studia-2 — I-sza tysiadcilka — spotkanie wychowanków liceum w Czeladzi
12.15 Klub Alfa — jacy jesteśmy — progr. W. Konarskiej
12.30 Kalendarz Studia-2: I-sza tysiadcilka — Wychowankowie — II cz. spotk. z liceum w Czeladzi
12.40 Mięśniolotem przez Kanał la Manche — rep. Z. Kamińskiego i A. Kurka
13.00 Kalendarz Studia-2: Olimpiadzie w Helsinkach



W niedzielę na ekranach TV — „Przygoda na Mariensztacie”.

rozmaw. T. Kocerka i T. Hopfer
13.05 Włodzimierz Lubański wspomina hist. swojej kariery pikarskiej — progr. J. Ciszewskiego
13.35 Licz razem z nami — kolejny wykl. prof. Walerego Pisarka
13.45 Muppet Show — progr. rozr.-muz. prod. ang.
14.15 Co, gdzie, dlaczego? — Encyklopedia zagraniczna Studia-2
14.30 Cosmos 1999: Obłok Beta — ang. serial fantast.-nauk.
15.20 Próba generalna — telew. premiera nowego Teatru Muzycznego w Gdyni
15.50 Pamiętnik Jacka Gmocha — rozm. z byłym trenerem
16.05 Fono-Foto — progr. R. Wójcika
16.20 Polskie drogi — odc. pt. „Do broni”
17.45 Kalendarz Studia-2 — O pamiętnikarstwie
17.55 Co miałem zrobić — progr. D. Balliszewskiego
18.25 Kalendarz Studia-2 — kpt. Jerzy Lipiński o pracy milicjanta
18.35 Recital Elżbiety Tarnawskiej
19.05 Dobranoc i Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.20 Człowiek z Rio — franc.-wl. film fab. (kol.)
21.15 Nowa twarz pani „E” — progr. rozr.-muz.
22.45 Ja Klauzusz — odc. 10 pt. Bóg Colchesteru — ang. film TV (kol.)

program tygodniowy telewizji

OD 20. VII DO 27. VII 1979 R.

23.40 Wiadomości dziennika i Sport w Studio-2 (kol.)

PROGRAM II

15.20 Program dnia
15.25 Janosik — odc. 10 pt. Wszyscy za jednego — film TP (kol.)
16.10 Amatorska twórczość artystyczna — Przyjemność malowania (kol.)
16.40 Interdium przedstawia... — Złota polska myśl i reg... (kol.)
17.30 Estrada Folkloru — Zespół Piosenki i Tańca Ziemi Lubelskiej (kol.)
18.00 Popołudnie wiedzy i fantazji (kol.)
19.10 KRONIKA (Kr.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.15 Piękna nasza Polska cała — 2 cz. galowego koncertu z okazji zakończenia Dni Kultury Polskiej w ZSRR (kol.)
21.20 Najważniejszy dzień życia — odc. pt. „Złoto” — film TP (kol.)
23.40 Wiadomości dziennika i sport w Studio-2

NIEDZIELA

PROGRAM I

8.10 Emerytura dla rolników — Poradnia (kol.)
8.20 Telewizjada — Sport dla wszystkich (kol.)
8.55 Program dnia
9.00 Kino Teleranka: Znak orla, odc. pt. Bedziecie go mieli — film TP (kol.)
9.30 Antena (kol.)
10.00 Ekran wspomnień — Przygoda na Mariensztacie — polski film fab.



W niedzielę na ekranach TV — „Przygoda na Mariensztacie”.

11.50 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie z okazji 35 rocznicy PRL (kol.)
13.45 Koncert galowy 13 Festiwalu Zespołów Artystycznych WP — Poleżyn 79 (kol.)
12.40 Dziennik (kol.)
14.35 Piórkiem i węglem (kol.)
15.00 Losowanie Dużego Lotka (kol.)
15.15 Ze świata burleski
15.50 Tele-Echo (kol.)
16.50 Sentymentalna podróż z J. Milianem — progr. rozr. (kol.)
17.30 Teatr Małych Form: Tu zasłania zmiana — scen. na podst. opow. Marii Dąbrowskiej. Reż. J. Wójcik (kol.)
18.10 Studio Sport
19.10 Wiochorynka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.15 Koncert muzyki polskiej. Wyst. Wielka Ork. Symf. PRITV w Katowicach p/d J. Kasparka (kol.)
21.15 Skok na bank — franc. film fab. (kol.)
22.40 Piosenki z tamtych lat. Wyst. E. Florczak, E. Miller, L. Warzecha, W. Gutowska, T. Stokinger, M. Glinka, J. Szydłowski, A. Majewska, E. Kulińska oraz Zesp. „Aura” (kol.)

PROGRAM II

9.25 Program dnia. 9.30 Wojskowy program filmowy — Od Buga do Wisły

20.15 Teatr telewizyj: Aleksander Fredro — „Damy i huzary” (kol.)
21.50 Siedziostwo zostało wznowione — pr. publ. (kol.)

WIÓREK

PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii — „Karino”, odc. pt. „Zwycięstwo” (kol.)
10.30 „Polskie drogi”, odc. 12 pt. „W obronie własnej” (kol.)
15.25 Program dnia
15.30 Program dnia
15.35 Studio Sport
15.40 Język francuski, kurs podst., lekcia 16 (kol.)
16.10 Język niemiecki, kurs podst., lekcia 16
16.35 Język rosyjski, kurs podst., lekcia 16 (kol.)
17.00 Studio BIS (kol.)
19.10 KRONIKA (Kr.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.15 Studio BIS (e.d.)

PROGRAM II

16.30 Program dnia
16.35 Język francuski, kurs podst., lekcia 17 (kol.)
17.05 Język niemiecki, kurs podst., lekcia 17
17.30 Język rosyjski, kurs podst., lekcia 17 (kol.)
18.00 „Prawo dla wszystkich” — problemy prawne w życiu codziennym (kol.)
18.30 Magazyn morski
19.10 KRONIKA (Kr.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.15 Wtorek melomana — Witold Lutosławski na Festiwalu Flandryjskim w Gandawie (kol.)
21.20 24 godziny (kol.)
WIECZÓR FILMOWY
21.20 Ekran wspomnień — „Westerplatte” — felieton filmowy
21.45 Nowości polskiego dokumentu — „Gospodarstwo” film dok.
22.30 Wakacyjne wariacje na temat kina

PIĄTEK

PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii — „Karino”, odc. pt. „Najciekawsza próba”, film TP (kol.)
10.30 „Dyrektorzy”, odc. 3 pt. „Spadająca gwiazda” (kol.)
15.30 Program dnia
15.35 „Od polki do polki” — pr. rozr. TV CSRS (kol.)
16.00 OBIJEKTYW
16.20 Dziennik (kol.)
16.30 Magazyn motoryzacyjny (kol.)
17.00 Studio Sport (kol.)
17.10 Dzień dobry w kregu rodziny
17.35 „Dyrektorzy”, odc. 3 pt. „Spadająca gwiazda” (kol.)
18.00 Dobranoc (kol.)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.15 „Wszystko za wszystkim” (kol.)
21.25 Camerata przedstawia
21.30 Dziennik (kol.)
22.05 „Nigdy więcej” — dokumenty okrucieństwa (kol.)
22.20 Studio SPORT (kol.)

PROGRAM II

15.15 Program dnia
15.20 Język francuski, kurs podst., lekcia 20 (kol.)
15.50 Język niemiecki, kurs podst., lekcia 20
16.15 Język rosyjski, kurs podst., lekcia 20 (kol.)
16.45 „Wizytówka...” — pr. publ. (kol.)
17.00 Poradnik domowy (kol.)
17.50 Studio SPORT (kol.)
18.00 „Moda i uroda” (kol.)
18.30 Klub jazzowy studia GAMA (kol.)
19.10 KRONIKA (Kr.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.15 Teatr wspomnień — 1968 r. — Tadeusz Boy-Zeleński: „Obrachunki Boyowskie” — cz. 2
21.00 Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.)
21.10 24 godziny (kol.)
21.20 Premiera w Dwójce — „Nie ma sprawy”, jug. film fab. (kol.)

PROGRAM II

16.20 Program dnia
16.25 Język francuski, kurs podst., lekcia 18 (kol.)
16.55 Język niemiecki, kurs podst., lekcia 18
17.20 Język rosyjski, kurs podst., lekcia 18 (kol.)
17.50 Dia zainteresowanych sztuką — „U źródeł sztuki” (kol.)
18.30 Dia zainteresowanych historią — „Tradycje czarnołoskie”

Nr 30 Tygodnik Nadzwyczajny Rok VIII

Kuriernek

Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki

MOTTO: „Śmiecie się do łez! Dla optymistów i pesymistów” (Stanisław Jerzy Lec [1909—1966], poeta, satyryk, tłumacz).

Nikt nie wątpi, że luksusy Kraków gwarantuje wszelakiej! Nie ma tylko przybyć zbyt wielu przewodników po mieście. To istotne niedopatrzenie pragniemy dziś wypełnić „Alfabetem Krakowskim”, który może okazać się przydatny każdemu turysty, obdarzonemu jednak wyobraźnią. Niech ów baedeker nie zaprowadzi was tylko na manowce:

ANDRUS. Mówiono kiedyś: łobuz, łobuziak, ulicznik, antek. Teraz sanujący się andrus z Krakowa: śpiewa, tańczy i bawi. ANDRUSY — popularny zespół muzyczny. Blisko dane: Aleksander Makino Kobylński — Kraków, Stachowicza 15/4.

BALLADA. Fabularny utwór poetycki o wątku historycznym lub fantastycznym wymyślony przez krakowianina — reżysera Michała Bobrowskiego. Później: ballady Mickiewicza.

CYBULSKI WLADYSŁAW — człowiek kina.

DEMARCZYK EWA — postać, która dotarła do wszystkich natchnionych i łututowanych, że anioły wcale nie są białe, a przeciwnie — czarne.

ECHO. Niesłyszane zjawisko, odkryte w Krakowie przez tenora — popularnego solistę Operetki Krakowskiej — Włodzisława Kotarbę w dziele: „Tylko echo o to ułotnie moje odpowiada”. Później pismo codzienne: „Echo Krakowa”. Na „E” — także „Estrada Krakowska” firma egzystująca dzięki prywatnym dotacjom dyrektora Lecha Kmiecikowskiego.

FRASZKI. Najlepsze Jana Izzydora Setaudyngera. Np.: Golebiami brukowany Kraków / G... ma z tych plaków.

GUNTNER JAN. Niezwykle popularny w kraju rolnik, który spisał się z „UFO” i nieznanymi przybyszom sprowadził do Teatru „Bagatela” w Krakowie. Nagrodzony za to fotelem dyrektora. Także: „Gazeta Południowa”, codzienny dodatek do Tygodnika Nadzwyczajnego „Kuriernek”.

HOLUJ TADEUSZ, patron najlepszej w kraju „Kuchni”. Produkcja eksportowa: „Kowadła”.

„IMAGO-ARTIS”. Spółdzielnia Pracy Reżysera Artystycznego, kierowana przez prezesa Józefa Szpiszaka. Nikt tam nie wierzy w astrologię, a jednak do wszystkich wyrobów

dotacza się horoskopy. Horoskop 23. VII. — 23. VIII LEW (Leo): „Talizmanami dla ludzi spod znaku Lwa były burzyny, chryzolit, oliwiny i topaz. Burzyny uchodzą za klejnot obdarzony cudowną mocą leczniczą. Chryzolit mianem także przed złymi uczuciami wrogów. Chryzolit — uśmiechnięty miał popędzić i skłonić do kłótni, a także zmniejszać złośliwość wrotańców ludzich spod znaku Lwa. Lekarskie uważali, że leczenie wiośnami, oliwinami, topazami przed ogniem i kradzieżą. Topaz, zwany niegdyś klejnotem dwójznan, przynosił mił zdaniami astrologów, przychodzący dla swego właściciela. Zdaniami medyków leczą podagę i epilepsję”.

JAMA. Może być Smocza, może być Michalikowa. Legenda powiada, że nim satyryk Bruno Mieęgus objawił się w Jamie Michalikowej, przed wiekami straszny w przebraniu smoka w Jamie Smoczej. Tajemnicze zna podobno kronikarz Krakowa — red. Jan Adamczewski z „Dziennika Polskiego”.

K. Na „K”. Konieczny x 2. Kantor, Kawalec, Kawiński, Kern, Kij, Krasicki, Krawczyk, Kudłinski, Kurek, Kułatko-wscy, Kydryński (Juliusz), Krnsowski, Kuchnia. Także Kretowa Renata znana dzięki małżonkowi, aktorowi Andrzejowi Nowakowskiemu.

LIPKA Izabella. Idź 22 lipca 1979 r. do Rynku Głównego i przekonaj się kto to jest.

ŁYSINA. Informacji wszelkich udziela Leszek Mazan — Polska.

MACHEJEK Władysław. Adres: Obserwatorium!

NOWA HUTA. Miasto w Polsce, które utrzymuje miasto Kraków.

OLIMPIKA. Kawiarnia, której personel przeświadczony jest, że Kraków stał na organizację Igrzysk Olimpijskich.

PROSCENIUM. Podium ułożone w Teatrze Polskiej dla dyrektora Starożytności Jana Pawła Gawiłki.

RYNEK GŁÓWNY. Największy w mieście plac o powierzchni 40 tysięcy metrów kwadratowych, zbudowany dla ułatwienia ludziom dojścia do kabaretów: „Piwnica pod Baranami” i „Kuriernek”.

STANCIK. Przedstawiciel tygodnika „Śpiłki” w Krakowie w latach 1430—1560.

TELEWIZJA KRAKÓW. Obiekt rekreacyjny. Tam też restauracja TV-arsowska, dla upamiętnienia astronauty z Krakowa, który został wysłany na Księżyc przez hoguta.

UCHO. Nazwa agencji informacyjnej pracującej wyłącznie dla pisma „Student”.

WAWEL. Fabryka cukierków.

ZYGMUNT. Kolega reżysera Krzysztofa Jastrzębskiego. Kiedy dzwoni.

ZAK. Dr med., specjalista protetyk. Wojewódzka Przychodnia Stomatologiczna. Tel. 376-13.

Informacji bliższych i dalszych udziela „Kuriernek”. Na specjalne życzenie zmieniamy hasła w skróconym.